Redakcja i Administracja: Olsztyn, ul. 22 Lipca 16, tel. 26-90 i 25-23. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik".

ŻYCIE OLSZTYŃSKIE

PISMO ZIEMI WARMIŃSKO-MAZURSKIEJ

Prenumerata miesięczna zł. 75.—. Zgłoszenia przyjmuje administracja: 22 Lipca 16, tel. 26-49. Ogłoszenia drobne od 10 do 20 zł., wymiarowe w tekście od 45 — 70 zł., za tekstem od 35 — 45 zł

Nr 207 B WTOREK, 25 LISTOPADA 1947 ROKU CENA 3 ZŁ

PO 30-GODZINNYCH ROZMOWACH

SCHUMAN UTWORZYŁ NOWY RZĄD

Leon Blum i Reynaud nie weszli do gabinetu

PARYŻ (API). Robert Schuman 61-letni przywódca partii republikańsko-ludowej i były minister finansów w gabinecie Ramadiera, utworzył w niedzielę w nocy nowy, dziewiąty z kolei rząd składający się z postępowych katolików, socjalistów, radykałów i jednego niezależnego konserwatysty. Georges Bidault pozostaje ministrem spraw zagranicznych. Do rządu nie weszli ani Blum ani Reynaud.

Gabinet sformowany po 30-godzinnych nieprzerwanych naradach, liczy 15 ministrów i 5 wiceministrów.

Partia postępowych katolików (MRP) otrzymała 9 tek, w tym sprawy zagraniczne i siły zbrojne, socjaliści — 6 tek, w tym sprawy wewnętrzne i pracę, radykalni socjaliści 4 teki i niezależni konserwatyści — jedną.

Nowy gabinet

Lista członków nowego gabinetu, ogłoszona późną nocą obejmuje następujące nazwiska:

Premier — Robert Schuman (MRP), sprawy zagraniczne — Georges Bidault (MRP), siły zbrojne — Pierre Henri Teitgen (MRP), praca — Daniel Mayer (soc.), oświata — Marcel Naegelen (soc.), finanse i sprawy ekonomiczne — Rene Mayer (rad.), roboty publiczne — Christian Pineau (soc.)., sprawiedliwość — Andre Marie (rad.), odbudowa — Rene Coty (niezależny konserw.), kolonie — Paul Coste-Floret (MRP), sprawy wewnętrzne — Jules Moch (soc.), produkcja przemysłowa — Robert Lacoste (soc.), sprawy byłych kombatantów — Francois Mitterand (rad.). zdrowie i populacja — Poinso-Chapuis (MRP), rolnictwo — Pierre Pflimlin (MRP), podsekretariat stanu przy prezydium Rady Ministrów — Pierre Abelin (MRP), ministerstwo wojny — Paul Bechard (socjalista), flota — Pierre Duvrad (MRP), lotnictwo — Andre Maroselli (rad.), sprawy niemieckie — Pierr Schneiter.

Nowy rząd został przedstawiony prezydentowi Auriolowi, o północy.

Co mówią o nowym rządzie?

W kołach politycznych Paryża utrzymuje się przekonanie, że powodem niewejścia Reynauda do gabinetu była opozycja tej grupy socjalistów, która wypowiada się za gospodarką planową.

Według wiadomości „United Press" Blum nie wszedł dlatego do gabinetu, że nie wierzy w jego trwałość.

Natychmiast po utworzeniu rządu, Schuman oświadczył przedstawicielom prasy: „Nasz gabinet jest zespołem zdecydowanym działać. Będziemy mówili jak najmniej. Stoimy przed wielkimi trudnościami. Liczymy na zdyscyplinowanie narodu francuskiego".

Korespondent Reutera donosi, że w niektórych kołach politycznych wyraża się przekonanie, że nowy rząd jest gabinetem przejściowym, który prędzej czy później utoruje drogę generałowi de Gaulle.

Figle artysty – fotografa

(Fot. „Leader")

Gwiazda filmowa? Uduchowiona twarz aktora? Ani jedno, ani drugie. To młody, zaledwie 12-letni konstruktor szybowca, obserwujący lot swego aparatu.

Milion strajkujących we Francji

Nowa rezolucja kolejarzy

PARYŻ. (PAP). — Wczoraj we Francji strajkowało ogółem około miliona robotników. Strajkowali kolejarze, metalowcy i robotnicy przemysłu budowlanego. W dniu dzisiejszym strajk obejmie robotników wszystkich portów francuskich.

Wskutek strajku kolejarzy węzła paryskiego ruch zamarł całkowicie na dworcu Lyońskim i na dworcu Austerlitz, a częściowo został wstrzymany na dworcu wschodnim i na dworcu północnym.

Związek zawodowy kolejarzy uchwalił rezolucję w której wyraża solidarność ze strajkującymi i wzywa dyrekcje kolei francuskich do jak najszybszego zaspokojenia żądań ogółu pracowników.

Maurice Thorez

w drodze powrotnej z Moskwy

zatrzymał się w Warszawie

W dniu 23 b.m. zatrzymał się w Warszawie, w drodze powrotnej z Moskwy, sekretarz generalny Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej — MAURICE THOREZ.

Thorez złożył wizyty Prezydentowi R.P. — Bolesławowi Bierutowi, Premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi i Ministrowi Spraw Zagranicznych — Zygmuntowi Modzelewskiemu.

Gościa powitali na dworcu w imieniu KC PPR — ob. Jakób Berman, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów oraz kierownik Wydz. Zagranicznego KC PPR — ob. Dłuski.

P. Thorezowi towarzyszą: Jeanette Veermeersch, członek KC Franc. Partii Komunistycznej, poseł do Parlamentu i członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Kobiet — dr Laurente Casanova, poseł do Parlamentu, b. minister, członek Biura Politycznego Franc. Partii Komunistycznej oraz sekretarz osobisty Maurice Thorez — p. Soupierre.

Maurice Thorez

Maurice Thorez urodził się 28 kwietnia 1900 roku w Noyelles - Godault (depart. Pas de Calais). Jest on synem i wnukiem górników, który sam rozpoczął pracę jako górnik, mając zaledwie 12 lat. Działalność polityczną rozpoczął bardzo wcześnie, w r. 1919 wszedł do Partii Komunistycznej. W r. 1923 został obrany sekretarzem Federacji Komunistycznej departamentu Pas de Calais. W r. 1924 obejmuje kierownictwo okręgu północnego Partii Komunistycznej. Od stycznia 1924 r. jest członkiem Komitetu Centralnego, a w lipcu 1925 r. wchodzi w skład Biura Politycznego tej Partii.

Po wybuchu wojny w 1939 r. i delegalizacji Partii Komunistycznej przez monachijczyków francuskich, schodzi w podziemie i staje na czele ruchu oporu przeciwko okupantowi hitlerowskiemu.

Thorez był deputowanym od r. 1928.

Po wyzwoleniu był w kilku gabinetach ministrem stanu i wicepremierem i dał dowody, że jest równie wybitnym mężem stanu, jak i trybunem ludu.

M. Szwernik do Prezydenta Bieruta

Na ręce Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta wpłynęła następująca depesza:

PAN PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
BOLESŁAW BIERUT
WARSZAWA

Proszę Pana, Panie Prezydencie i w osobie Pana — zaprzyjaźniony Naród Polski, o przyjęcie wyrazów wdzięczności za okazanie serdecznych uczuć i życzenia przesłane z okazji 30-ej Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(—) M. Szwernik

Dziś Wielka Czwórka rozpoczyna obrady

W SPRAWIE NIEMIEC

Prasa brytyjska o konferencji

Dziś rozpoczyna się w Londynie konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec. Do Londynu przybyli już wszyscy ministrowie.

LONDYN. (PAP). — W niedzielę o godzinie 4 pp. min. spraw zagr. ZSRR Mołotow przybył samolotem na lotnisko Northolt pod Londynem. Ministra Mołotowa powitali lord Packenham, min. dla spraw brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech oraz przedstawiciele Foreign Office. Wprost z lotniska min. Mołotow udał się do ambasady radzieckiej w Londynie.

Dzisiaj dnia 25 listopada rozpoczynają się obrady Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych wielkich mocarstw. Rząd Stanów Zjednoczonych będzie reprezentowany przez min. Marshalla, który przybył do Londynu już w piątek.

Również przybył już do Londynu minister Bidault na czele delegacji francuskiej.

Czterej ministrowie będą musieli przede wszystkim ustalić porządek obrad, co do którego zastępcy ministrów nie doszli do zgody.

Na konferencję przybyli również ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Walter Bedell-Smith oraz ambasador Francji w Moskwie Georges Catroux.

Również przybył amerykański gubernator wojskowy w Niemczech generał Clay.

Dulles w delegacji amerykańskiej

WASZYNGTON (API). Departament stanu w Waszyngtonie wyznaczył skład delegacji, która towarzyszy gen. Marshallowi na londyńskiej konferencji. Obok ambasadorów amerykańskich w Londynie i w Moskwie Lewis Douglasa i Bedell Smithsa, wyznaczony został Foster Dulles —

Amerykańska prasa żywo krytykuje wybór Fostera Dullesa, którego niedawno minister Wyszyński zdemaskował z trybuny ONZ jako jednego z głównych podżegaczy wojny. Amerykańskie gazety podkreślają, że wysyłanie Dullesa w obecnej chwili na ważne rozmowy pokojowe do Londynu jest co najmniej niefortunne.

Prasa radziecka o ostatnim przemówieniu Marshalla

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie poświęcają wiele uwagi ostatniemu przemówieniu Marshalla, wygłoszonemu w Chicago. Jak wiadomo, przemówienie to zawierało pogląd Marshalla na aktualne zagadnienia międzynarodowe, które znajdą się na porządku dziennym konferencji londyńskiej.

„Prawda" podkreśla, że celem polityki amerykańskiej jest zahamowanie historycznego procesu ludzkości w imię zachowania ustroju, którego cechę charakterystyczną stanowią sporadyczne wojny. Mowa Marshalla, pełna pochwał pod adresem Hearsta, Churchilla i innych podżegaczy wojennych, stanowi naruszenie niedawno powziętej uchwały Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie propagandy antywojennej.

Głosy prasy brytyjskiej

LONDYN (API).

Prasa brytyjska poświęca wiele miejsca prognozom konferencji. Dzienniki prawicowe, jak i prawicowa prasa amerykańska, z góry przewidują fiasko rozmów londyńskich.

„Daily Mail" popiera stanowisko Marshalla, który pragnie zakończyć rozmowy w ciągu 2 tygodni, jeśli okaże się, że nie ma widoków na porozumienia.

„News Chronicle" ostrożniej formułuje swe przewidywania twierdząc, że niepowodzenie konferencji jest możliwe, lecz nie będzie to oczywiście oznaczało, że konflikt jest nieunikniony. „Żaden rząd nie chce wojny i żaden rząd nie jest do niej przygotowany", — pisze „News Chronicle". Zdaniem gazety, brytyjskie ministerstwo spraw zagr. winno zachować jak najściślejszą współpracę ze Stanami Zjedn. i starać się „wyeliminować histeryczny amerykański krytycyzm wobec ZSRR".

Nawołując do „odważniejszych metod politycznej i gospodarczej współpracy z krajami zachodnio-europejskimi" dziennik apeluje o nawiązanie stosunków z Europą Wschodnią.

Zdaniem „Daily Worker", konsekwencjami niepowodzenia konferencji byłoby: 1) otwarte zerwanie współpracy państw zachodnich i ZSRR, 2) oddzielne traktaty pokojowe z marionetkowym rządem zachodnich Niemiec, 3) podział Niemiec i utworzenie zachodnio - niemieckiego państwa pod kontrolą anglo-amerykańską, 4) monopolistyczna dominacja amerykańska nad zachodnimi Niemcami i 5) Zagłębie Ruhry amerykańską kolonią i ośrodkiem dominacji gospodarczej w Europie i bazą na wypadek przeszłej wojny

Wszystkie stanowiska w Polsce

dostępne dla każdego uczciwego obywatela

Przemówienie min. Skrzeszewskiego

w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie

W inauguracji nowego roku akademickiego w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Krakowie, wziął udział min. Oświaty dr SKRZESZEWSKI, który wygłosił przemówienie na temat zadań wychowawczych Szkoły w Polsce Ludowej.

Najważniejszym zadaniem naszego szkolnictwa — rozpoczął przemówienie minister — jest stworzenie nowej, ludowej inteligencji, wywodzącej się z szeregów robotniczo-chłopskich. W Polsce przedwrześniowej klasa posiadająca miała monopol na naukę i wykształcenie. Dostęp na wyższe uczelnie dla młodzieży robotniczo-chłopskiej był utrudniony.

Ten monopol — podkreśla z naciskiem mówca — w Polsce Ludowej musimy złamać. Musimy stworzyć kadry nowej inteligencji, wywodzącej się z tych mas, które dziś budują Polskę. Nie znaczy to, aby ktokolwiek w Polsce Ludowej miał zamiar utrudniać dostęp na wyższe uczelnie młodzieży pochodzącej z innych warstw społecznych. Chodzi tylko o to, by otworzyć drogę do wyższego wykształcenia tym, dla których dotychczas była zamknięta.

Drugim ważnym zadaniem jest dążenie do tego, aby nasza inteligencja ludowa opanowała współczesną naukę i technikę. Dlatego nie wolno naszej młodzieży zasklepiać się w praktycznym podchodzeniu do nauki i korzystać z niej tylko o tyle, o ile do życia jej jest potrzebna. Głębokie studia teoretyczne będą naszej młodzieży zawsze potrzebne.

W dalszym ciągu swego przemówienia min. Skrzeszewski omawiając charakter i dotychczasowe osiągnięcia Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, powiedział m. in.: „To, że w waszej szkole siedzą obok siebie telefonistka, oficer, subiekt ze sklepu, tramwajarz, urzędnik — świadczy o tym, że cała młodzież Polski Ludowej, poprzez naukę rozwiązuje zagadnienie awansu społecznego i ugruntowania swego stanowiska".

Polska potrzebuje ludzi — kończy minister — **dlatego musicie się uczyć nie tylko dokładnie i dobrze, ale i szybko. Nie ma bowiem dziś stanowisk w Polsce, które by nie były dostępne dla każdego uczciwego obywatela.**

Po przemówieniu min. Skrzeszewskiego, które zostało przyjęte burzliwymi oklaskami, zabrał głos sekretarz KCZZ ob. Sokorski. Na zakończenie uroczystości prof. dr. Stefan Grzybowski wygłosił odczyt inauguracyjny pt. „Dziejowa rola Związków Zawodowych".

Trudności finansowe Szwecji

Pożyczone kapitały będą wycofane

SZTOKHOLM (API). Nawet państwa które nie brały udziału w drugiej wojnie światowej, napotykają na bardzo poważne trudności finansowe. Przykładem tego jest Argentyna w Ameryce, a Szwecja w Europie.

Ostatni raport Narodowego Banku Szwedzkiego, podkreśla trudną sytuację finansową i gospodarczą kraju. Szwecja nie tylko nie może już udzielać kredytów, lecz również musi już brać pod uwagę ewentualne wycofanie wypożyczonych za granicę kapitałów.

Ministerstwo finansów powzięło już decyzję zarekwirowania majątków szwedzkich za granicą, w krajach o ustabilizowanej walucie. Szwecja musi doprowadzić do równowagi swój bilans wymiany handlowej ze Stanami Zjednoczonymi i w tym celu wprowadzono szersze ograniczenia konsumpcji.

Rząd szwedzki stara się również za wszelką cenę uniknąć podwyżki płac, gdyż może ona wywołać niekorzystny wpływ na życie gospodarcze kraju.

40 katów

Oświęcimia

przed N. T. N. w Krakowie

Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym rozpoczął się w poniedziałek wielki proces oświęcimski. Na ławie oskarżonych zasiada 40 największych poza Hoessem zbrodniarzy hitlerowskich, którzy kierowali obozem koncentracyjnym w Oświęcimiu i Brzezinkach. (Birkenau). Trybunałowi przewodniczy sądzia dr Eimer.

Na czele przestępców oświęcimskich kroczą: Artur Liberchenschel — komendant obozu, Maks Grabner — kierownik wydziału politycznego w Oświęcimiu, Hans Aumeier — zastępca Hoessa, Maria Mandl — komendantka obozu kobiecego w Birkenau oraz lekarz SS — Paul Kremer

Już w grudniu będą czynne wyciągi linowe w Karpaczu i Szklarskiej Porębie

„Orbis" oraz Zarząd Uzdrowisk Dolnośląskich budują wyciąg saniowy i narciarski w Karpaczu oraz w Szklarskiej Porębie. Uruchomienie wyciągów przewiduje się już w grudniu. Pracę są w pełnym toku.

Wyciąg narciarski będzie łączył Szklarską Porębę ze schroniskiem im. J. Kasprowicza na zboczu Szrenicy. Wadzić będzie otwartym trawiastym zboczem o różnicy poziomu 120 m.

Wyciąg saniowy łączyć będzie Karpacz i Bierutowice z Małą Kopą. Trasa tego wyciągu wniesie 1.400 metrów, różnica wzniesień 350 m. Poprowadzona ona zostanie drogą leśną. Sanie wyciągowe obliczone są na 25 osób, czas przejazdu — 12 minut. Oba wyciągi staną się niewątpliwie

Schumacher

wygwizdany w Oslo

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Oslo, że studenci norwescy i członkowie norweskiej partii pracy wygwizdali Kurta Schumachera, który

Plan Marshalla

nie cieszy się zaufaniem świata pracy

Wyniki ankiety Gallupa

PARYŻ (API) — Biuro wykonawcze Światowej Federacji Związków Zawodowych, która reprezentuje ponad 70 milionów robotników całego świata — odrzuciło dziś dużą większością głosów propozycję delegacji amerykańskiej umieszczenia na porządku obrad sprawy „pomocy" amerykańskiej dla Europy.

Delegacja amerykańskich związkowców z Kongresu Organizacji Przemysłowych (CIO) nalegała usilnie, aby sprawę planu Marshalla umieścić jako jeden z punktów obrad. Sekretarz CIO **James B. Carey** przybył specjalnie w tym celu do Paryża. Widząc jednak, że olbrzymia większość delegatów wypowiada się przeciwko tej propozycji, opuścił konferencję związków zawodowych jeszcze przed zakończeniem sesji.

NOWY JORK (PAP) — Amerykański Instytut Gallupa we Francji i Wielkiej Brytanii przeprowadził ankietę na temat motywów planu Marshalla. We Francji na pytanie o motywy planu Marshalla, 47% odpowiedziało, że celem jego jest szukanie rynków zbytu, a 15%, że motywem jest chęć bezpośredniej interwencji we Francji. W Wielkiej Brytanii na pytanie, czy Stany Zjednoczone postawią warunki dotyczące wewnętrznych spraw Wielkiej Brytanii, 57% zapytanych dało odpowiedź twierdzącą.

Prowokacje faszystów we Włoszech

Wielki strajk w Apulii

RZYM (API) — Całe Włochy południowe ogarnięte są falą ruchów protestacyjnych przeciwko popieraniu przez rząd reakcji. W Apulii ogłoszony został strajk powszechny włościan i robotników rolnych. Strajk ten ogarnął również prowincje Potenza oraz rejon Bassilicata i Calabria. W Apulii strajkujący zablokowali drogi wiodące do miast Barletta, San Giorgio, Castellaneta i Joni.co.

Nowe prowokacje faszystowskie miały miejsce w Santacapriollo i Altamura, gdzie faszyści dokonali napadu na lokale izby pracy i organizacji partii komunistycznej

40 lat Tow. Naukowego Warszawskiego

100-tysięczne nagrody za najwybitniejsze prace naukowe

Uroczyste posiedzenie TNW w sali Kolumnowej Uniwersytetu

W dniu wczorajszym odbyło się w sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego, w obecności przedstawicieli Rządu, władz miejskich, Polskiej Akademii Umiejętności i innych instytucji naukowych, rektorów wyższych uczelni warszawskich, duchowieństwa oraz licznie przybyłych przedstawicieli świata nauki, uroczyste doroczne posiedzenie T-wa Naukowego Warszawskiego.

Najpoważniejsza ta stołeczna instytucja naukowa obchodziła w dniu tym swe podwójne święto. Przed 147 laty odbyło się w Warszawie otwarcie Królewskiego T-wa Przyjaciół Nauki, przed laty zaś 40-tu, po 100-tu z górą latach, odrodziło się ono w swej postaci dzisiejszej.

W ciągu swej 40-letniej działalności, kierowane przez najpoważniejszych przedstawicieli nauki warszawskiej, przewodniczyli bowiem Towarzystwu uczeni tej miary, co **A. Jabłonowski, T. Chiebowski** i obecny prezes **W. Sierpiński**, TNW rozwijało żywą pracę naukową. O poziomie tych prac wymownie świadczą nazwiska autorów, do których należeli **S. Askenazy, O. Balzer, J. Baudouin de Courtenay, I. Chrzanowski**, obaj **Godlewscy, M. Handelsman, S. Mazurkiewicz, M. Skłodowska-Curie, W. Smoleński, T. Zieliński** — nazwiska znane nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Obok nich należy też wymienić jednego z założycieli T-wa NW — **Henryka Sienkiewicza.**

Prezes TNW Wacław Sierpiński, wymieniając w swym przemówieniu te czołowe nazwiska, nakreślił dzieje Towarzystwa.

Lata międzywojenne i stanowisko Warszawy, jako stolicy państwa, stały się latami imponującego rozkwitu Towarzystwa. Uzyskało ono dawną rezydencję Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t.j. Pałac Staszica i po odbudowaniu zmieniło go w dom nauki polskiej. Druga wojna światowa zadała Towarzystwu ciężkie i bolesne straty, zabierając mu przeszło 80-ciu członków. W gruzy zmieniły się w większości instytuty Towarzystwa, z których niejednokrotnie nie pozostał ślad.

Życzenia w imieniu rządu

Po przemówieniu wstępnym prezesa W. Sierpińskiego, zabrał głos w imieniu Prezesa Rady Ministrów i Rządu, minister Odbudowy **Kaczorowski.**

Mimo najdrastyczniejszych środków, jakie stosował okupant niemiecki, by zniszczyć naukę polską — mówił Minister — mimo, że padły budynki, padły biblioteki, uległy zniszczeniu pomoce naukowe i zdawało się, że odbudowa życia naukowego w Polsce jest już niemożliwa — żywotne siły naszego narodu zadały temu kłam. Nasze placówki naukowe szybko odbudowują się, co świadczy wymownie, jak głęboka jest u nas świadomość potrzeby nauki. Z doniosłego znaczenia nauki, szczególnie w dobie odbudowy naszego państwa, zdaje sobie też w pełni sprawę Rząd Rzeczypospolitej Ludowej. Minister zakończył swe przemówienie życząc zasłużonej placówce naukowej dalszych pomyślnych prac dla dobra Nauki i Państwa.

W imieniu nieobecnego w Warszawie Min. Oświaty Skrzeszewskiego, **wicemin. Krassowska** podkreśla szczególne znaczenie nauki w dobie dzisiejszej.

Z kolei zabrał głos prezydent m. st. Warszawy **Tołwiński**, składając życzenia Tow. Nauk. Warsz. w imieniu samorządu Stolicy.

Sprawozdanie z pracy

Po przemówieniu tym sekretarz generalny TNW J. Krzyżanowski złożył sprawozdanie z osiągnięć Towarzystwa w roku ubiegłym. Jak wynika ze sprawozdania, liczba członków (krajowych i zagranicznych) T-wa wzrosła do 298. Odbyły się 43 posiedzenia naukowe z 67 referatami z prac przygotowanych do druku. Z prac tych 7 okazałych tomów już opuściło prasę, następnych 8 tomów ma się ukazać w ciągu najbliższego miesiąca.

TNW pochlubić się też może tym, iż zaczyna powoli przenosić się pod dach własny, bowiem Pałac Staszica, będący w odbudowie, zmienił się częściowo w lokal użytkowy, w niedługim zaś czasie Towarzystwo przystąpi do odbudowy swego domu przy ul. Śniadeckich, by pomieścić tam instytuty naukowe.

Cała ta akcja odbudowy, wymagająca nie tylko energii, ale i środków materialnych, była możliwa dzięki wydatnej pomocy Państwa. Najwyższe władze Rzeczypospolitej w zrozumieniu doniosłości nauki roztoczyły nad TNW troskliwą opiekę. Protektorat nad odbudową Pałacu Staszica objął Prezydent RP, Prezes Rady Ministrów i Min. Oświaty stałymi dotacjami ułatwiając akcję wydawniczą. Ministerstwo Odbudowy i Naczelna Rada Odbudowy, ostatnio zaś również CUP, dopomogły Towarzystwu przez odbudowanie jego gmachu. Poczynają wreszcie zjawiać się pierwsze dowody zainteresowania się wysiłkami Towarzystwa szerokich mas społeczeństwa. Najbardziej wzruszającym ich wyrazem jest nadesłanie Towarzystwu na rzecz odbudowy Pałacu Staszica sumy 600 złotych, uzbieranej przez szkołę powszechną w Kędzirowie.

Nowi członkowie Towarzystwa

Na zakończenie swego sprawozdania sekretarz generalny odczytał listę nowowybranych członków Towarzystwa.

Na Wydziale I członkowie zwyczajni: Zofia Szmydtowa, Ananiasz Zajączkowski, Seweryn Hammer, Stanisław Kot, Marian Szyjkowski.

Na Wydz. II w sekcji nauk prawniczych i ekonomicznych, członkowie zwyczajni: Stanisław Grabski, Edward Lipiński, Jerzy Loth, Stefan Szulc, Adam Krzyżanowski.

Członkowie korespondenci: Jakub Sawicki, Włodzimierz Kozubski, Stanisław Śliwiński i Cezary Berezowski.

Na Wydz. III członkowie zwyczajni: Antoni Łaszkiewicz, Tadeusz Wojno, członkowie korespondenci: Jan Blaton, S. Mrozowski, Władysław Orlicz, S. Pietkiewicz, S. A. Singh.

Na Wydz. IV członkowie zwyczajni: Kazimierz Sembrat i Maria Skalińska; członkowie korespondenci: Lesław Wincenty Leśniewski i Józef Kochman oraz w sekcji nauk lekarskich: Mieczysław Michałowicz.

Z kolei sekretarz generalny ogłosił nazwiska uczonych, którym TNW przyznało nagrody za najwybitniejsze prace naukowe. Nagrody otrzymali: w zakresie nauk filologicznych **Zygmunt Szweykowski** za pracę p.t. **„Twórczość Bolesława Prusa"**; w zakresie nauk historycznych — **St. Kętrzyński** za będące w druku szkice historyczne; w zakresie nauk fizycznych — **Wojciech Świętosławski** za pracę z dziedziny ebuliometrii i mikrokalorymetrii oraz w zakresie nauk biologicznych — **Władysław Szafer** za pracę p.t. **„Flora plioceńska z Krościenka nad Dunajcem"**.

Wysokość każdej z nagród wynosi 100 tys. złotych.

Na zakończenie uroczystego posiedzenia członka Towarzystwa, znakomity fizyk prof. **W. Świętosławski**, wygłosił wykład p.t. „Pomiary bardzo małych efektów cieplnych".

Po skończonym posiedzeniu obecni udali się na zwiedzenie drukarni własnej TNW, mieszczącej się w jednym ze skrzydeł Uniwersytetu. Poświęcenia drukarni, która czynna jest już od 1 sierpnia b.r., dokonał ks. biskup **Szlagowski.**

Z drukarni uczestnicy uroczystości udali się do Pałacu Staszica, gdzie zwiedzono nowoodbudowany lokal Prezydium Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, oddany do użytku w dniu 23 listopada b.r.

Nowa ofensywa w Chinach

Komuniści atakują port Hankou

SZANGHAJ (API). Armia komunistyczna rozpoczęła wczoraj wielką ofensywę na 2-milionowe miasto Hankou będące ważnym portem na rzece Jang-Tse-Kiang. Działania ofensywne toczą się również w kierunku stolicy prowincji Hopei, Proting, położonej w odległości 110 km od Pejpingu.

Oddziały armii ludowej zbliżają się w szybkim tempie do Proting, gdzie słychać już zupełnie wyraźnie odgłosy bitwy.

Z półoficjalnych kół rządowych donoszą również o bezpośrednim zagrożeniu portu Hankou. Środkowa kolumna wojsk komunistycznych zdobyła miejscowość Singczeu, położoną w odległości zaledwie 50 km. na północny wschód od Hankou.

Jak donosi komunikat sztabu armii demokratycznej Chin, wojska tej armii zajęły w prowincji Hopei ważny węzeł kolejowy Szangiaczuan położony na linii kolejowej Pekin — Hankou, przerywając tym samym komunikację kolejową łączącą Chiny północne z Chinami południowymi. W walkach o Szangiaczuan wojska Kuomintangu utraciły 20 tys. żołnierzy. Wojska demokratyczne zdobyły 62 parowozy, tysiąc wagonów, 3 pociągi pancerne, 40 czołgów, wielkie zapasy benzyny i 100 miliardów chińskich dolarów. Posuwające się nadal na południe wojska demokratyczne zdobyły miasta Juan-Szi.

Sukcesy chińskiej armii demokratycznej wywołują panikę w szeregach Kuomintangu. Minister gospodarki rządu Kuomintangu **Czan-Tsin-Twan** oświadczył w wywiadzie prasowym: „Jeżeli Chiny nie otrzymają natychmiast poważnej pożyczki od Stanów Zjednoczonych, to wojska demokratyczne nie tylko opanują Mandżurię i Chiny północne, lecz również bogatą dolinę rzeki Jang-Tse. Oficerowie chińscy wzięci do niewoli przez armię demokratyczną, oświadczają, że Amerykanie bez przerwy dostarczają armii Kuomintangu wielkich ilości broni.

Prasa amerykańska stwierdza:

Polityka W. Brytanii główną przeszkodą

w rozwiązaniu sprawy Palestyny

Delegat Polski Pruszyński odpowiada na zarzuty Arabów

NOWY JORK (PAP). Plenum Generalnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wyczerpało swój porządek obrad za wyjątkiem sprawy Palestyny.

Do czasu kiedy komisja dla Palestyny powzięcie decyzję w tej sprawie — plenarna sesja została bezterminowo odroczona.

W wyniku stanowiska brytyjskiego podkomisja podziału Palestyny przeprowadziła szereg zmian w opracowanym planie podziału. Zmiany poszły w kierunku pozostawienia Anglii decyzji o terminie zakończenia mandatu i wycofania wojsk z tym, że termin ten nie przekroczy daty 1 sierpnia 1948 r. oraz z tym, że władza będzie przekazana nie organom lokalnym, a Komisji ONZ.

Prasa amerykańska podkreśliła, że główną przeszkoda w rozwiązaniu problemu jest stanowisko Wielkiej Brytanii.

Przewodniczący podkomisji podziału, delegat polski Ksawery Pruszyński odpowiedział na szereg pytań przedstawicieli państw arabskich, podających w wątpliwość kompetencje Generalnego Zgromadzenia oraz Rady Bezpieczeństwa i projektowanej Komisji ONZ, co do wprowadzenia w życie planu podziału Palestyny.

Pruszyński stwierdził, że konieczność zmian w planie wywołana została ostatnią deklaracją delegacji brytyjskiej, która podkreśliła, że żadnego udziału w wykonaniu planu nie weźmie. W oparciu o protokóły Konferencji w San Francisco oraz odpowiednie artykuły Karty ONZ Pruszyński dowiódł, że Generalne Zgromadzenie ma prawo wydawania zaleceń dla „pokojowego załatwienia każdej sytuacji bez względu na to jak została ona wytworzona", jeżeli sytuacja ta może zagrażać pokojowi i bezpieczeństwu.

Na zarzuty przedstawicieli państw arabskich, co do tendencji uczynienia z projektowanej Komisji ONZ rządu Palestyny, Pruszyński oświadczył, że Komisja nie będzie rządem, lecz organem pośredniczącym w przejęciu władzy od mandatariusza i przekazaniu jej organom lokalnym. Komisja będzie miała faktyczną władzę w Palestynie do czasu ukonstytuowania się rządów obu państw. Na wypadek, gdyby Arabowie odmówili stworzenia rządu tymczasowego sprawa zostałaby skierowana do Rady Bezpieczeństwa

Tajne organizacje niemieckie

chcą współpracować z U. S. A.

LONDYN (API). Znany angielski pisarz socjalistyczny Brailsford, który spędził ostatnio 4 miesiące w Niemczech, opisuje m. in. charakterystyczny stan duchowy uchodźców niemieckich z utraconych przez Rzeszę terenów.

Stwierdził on, że istnieje między nimi wielka liczba tajnych organizacji, grupujących w pierwszym rzędzie byłych oficerów, podoficerów i żołnierzy Wehrmachtu.

Ludzie ci żyją duchem odwetu i gotowi są przejść każdej chwili na służbę zachodnich mocarstw, jeśli w zamian uzyskają poparcie dla swych terytorialnych roszczeń.

Przemysł naftowy

pokrywa 40% zapotrzebowania

Rozpoczęły się w Krakowie obrady drugiego ogólnokrajowego zjazdu Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Naftowego, z udziałem 254 delegatów.

Przemówienia powitalne wygłosili: przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wicemin. Rumiński, sekretarz KCZZ ob. Sokorski.

Działalność przemysłu naftowego przedstawił naczelny dyrektor **inż. Wilk.** W dwóch ostatnich latach, wydobycie dzienne ropy wzrosło z 286 ton do 368, produkcja gazoliny z 180 do 570 ton miesięcznie, a ilość uwierconych metrów z 1.153 do 5.000 metrów miesięcznie. Przemysł naftowy, dzięki eksploatacji starych terenów i nowoodkrytych złóż, pokrywa już 40% krajowego zapotrzebowania. Przemysł naftowy dą żyć będzie w 1948 roku do dalszego powiększania procentu krajowych paliw płynnych w ogólnym zużyciu, a współzawodnictwo pracy będzie motorem tego rozwoju.

„Musimy zwiększyć kilkakrotnie szybkość wierceń przez sprawne dostarczanie materiałów i narzędzi, wyeliminować przestoje pod hasłem 500 metrów miesięcznie, to średnia naszych wierceń" — zakończył inż Wilk swój referat.

Silny sztorm
wyrzucił na brzeg
dwa statki

Statek norweski „Illi 1" o pojemności około 500 ton, podążający z portu Bergen do Ustki po węgiel, natrafił w czasie drogi na bardzo silny sztorm, który siłą fal i wichru wyrzucił go brzeg koło Darłowa. Uratowana załoga przebywa w szpitalu w Darłowie. Na miejsce wypadku wydział holowniczy GAL ze Szczecina wysłał holownik.

W tym samym czasie gwałtowne fale wyrzuciły na brzeg koło Darłowa w odległości dwóch kilometrów od statku „Illi 1" kuter rybacki „Kołobrzeg 1".

Załogę uratowano.

Kat Gdyni Teuffel
skazany na śmierć

Przed gdyńskim Sądem Okręgowym toczył się proces przeciwko hitlerowskiemu katowi Gdyni i Wybrzeża Teufflowi, komendantowi gestapo i członkowi SS.

Sąd skazał Teuffla na karę śmierci. Teuffel, który w czasie procesu zachowywał się niezwykle butnie, po odczytaniu przez sąd wyroku, załamał się i wybuchnął płaczem.

Pierwsza zbiórka pieniężna

na Pomoc Zimową

W niedzielę 23 bm. odbyła się w Polsce w ramach Akcji Pomocy Zimowej pierwsza publiczna zbiórka pieniężna.

Ofiarodowców — jak stwierdziliśmy — było bardzo dużo. Na ulicach, w tramwajach, w lokalach publicznych można było spotkać szereg osób z przypiętym do klapy lub rękawa płaszcza małym znaczkiem CKOS-u.

Zbiórkę zakończono około godziny czwartej, a kwestarze poczęli się schodzić do punktu składania zebranych ofiar, w domu przy ulicy Poznańskiej Nr 3.

Następne zbiórki odbywać się będą 7 i 8 przyszłego miesiąca oraz w pierwszą niedzielę po każdym piętnastym stycznia, lutego i marca.

Oczekują „jeszcze jednej burzy"

Cyniczne oświadczenie hitlerowca

BERLIN (API) — Berliński korespondent API donosi, że na zebraniu unii chrześcijańsko-demokratycznej w Durach (Bawaria — strefa amerykańska), wydawca jednego z miejscowych czasopism, dr Rathgeber wygłosił przemówienie, w którym oświadczył dosłownie:

„Uciekinierzy i przesiedleńcy ze Wschodu! Droga do waszej ojczyzny prowadzi poprzez wojnę z Rosją i Polską, a tym samym z komunizmem. Aby stworzyć pokojową, zjednoczoną i chrześcijańską Europę, trzeba bezwzględnie aby nad naszym kontynentem przeszła jeszcze jedna burza (noch ein Gewitter)".

To cyniczne oświadczenie złożone pod bokiem amerykańskich władz okupacyjnych, wskazuje raz jeszcze na tolerancję, jaką jawni hitlerowcy i imperialiści cieszą się w zachodnich strefach Niemiec.

Był aktorem, reżyserem

i odnowicielem teatru

Akademia ku czci Juliusza Osterwy

W niedzielę dnia 23 b. m. w Państwowym Teatrze Polskim odbyła się akademia ku uczczeniu pamięci znakomitego artysty Juliusza Osterwy.

Uroczystość zagaił prezes Z. Z. A. S. P. Dobiesław Damięcki, kreśląc sylwetkę Zmarłego, jako wielkiego artysty i organizatora życia teatralnego. Słowo wstępne wygłosił Jerzy Zawieyski. Mówca podniósł odrębne znaczenie, jakie w dziejach teatru polskiego posiada Juliusz Osterwa, który był zarazem aktorem, reżyserem i odnowicielem teatru.

Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna akademii. Część pierwszą wypełniły — w wykonaniu artystów scen warszawskich z A. Zelwerowiczem na czele — fragmenty z „Promethidiona" K. C. Norwida, „Studium o Hamlecie" Wyspiańskiego, dramatu Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka", „Wyzwolenia" Wyspiańskiego oraz Hejnał Krakowski. W drugiej części muzycznej — skrzypaczka Irena Dubiska i pianista Jan Berezyński wykonali utwory Chopina i Szymanowskiego. Akompaniował prof. Lefeld.

22 oficerów niemieckich

przed sądem w Połtawie

MOSKWA (API). W Połtawie na Ukrainie rozpoczął się wielki proces 22 byłych oficerów i żołnierzy niemieckich oskarżonych o okrucieństwa popełniane na obywatelach sowieckich.

Akt oskarżenia stwierdza, że wskutek działalności tych Niemców zginęło ponad 221 tys. ludzi w okręgu Połtawy a 160 tys. zostało deportowanych do Rzeszy.

Jesienna sesja

parlamentu Jugosławii

BELGRAD (API). W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Belgradzie jesienna sesja parlamentu jugosłowiańskiego, na której marszałek Tito wygłosić ma wielkie przemówienie.

W czasie sesji tej rozpatrzonych zostanie szereg projektów ustaw, przewidujących dalszą demokratyzację sądownictwa.

18-ty most kolejowy

na linii Śląsk—Wybrzeże

Dyrekcja Okręgowa PKP w Łodzi oddała do ruchu most na rzece Nerkoło Dąbia. Jest to ostatni z 18 mostów kolejowych odbudowanych na magistrali węglowej Śląsk — Wybrzeże (Herby — Gdynia).

Przy montażu mostu na Nerze były zastosowane najnowsze dźwigi, a konstrukcje mostowe wykonane zostały całkowicie przez huty śląskie.

Oprócz mostów na magistrali węglowej, Dyrekcja Okręgowa w Łodzi oddała do ruchu most na Warcie pod Sieradzem.

Zebrania chłopskie

w gminach całej Polski

Dnia 23 b. m. w całym kraju, na terenie kilkuset gmin, odbyły się wiece chłopskie, na których działacze robotniczy i chłopscy poinformowali zebranych o ostatnich wydarzeniach w życiu kraju, omówiwszy w szczególności ucieczkę Mikołajczyka i wnioski, jakie naród, a zwłaszcza chłopi, wyciągnęli z tego faktu.

W woj. warszawskim odbyło się ok. 50 wieców we wszystkich powiatach, na których przemawiali m. in. z ramienia PPR — ob. **Łęczycki**, gen. **Jaroszewicz**, pos. **Krajewski**; z SL — posłowie: **Kurpiewski, Pietuła i Kołodziejczyk**; z PSL; **sekretarz** Rady Naczelnej — **Gójski, prezes** Warsz. Woj. Zarządu PSL — **Warowny**, poseł **Laskowski** i inni.

Z EKRANÓW STOLICY

»CURIE-SKŁODOWSKA«

Film o wielkiej uczonej polskiej

Na podstawie powieści biograficznej Ewy Curie, córki naszej wielkiej uczonej, dwu scenarzystów amerykańskich, Paweł Osborn i Paul H. Rameau opracowało film o życiu i pracy naukowej małżonków Curie.

Film jest piękny i niejednego przyprawia o łzy wzruszenia, ale... radziłbyśmy zapytać Ewę Curie, co sądzi o tej „vie romancee" swej genialnej matki? Treść filmu jest wycinkiem tej części opowieści, która dotyczy okresu paryskich studiów młodej uczonej w Sorbonie, poznania przez nią i poślubienia kolegi-profesora i wytężonej pracy obojga nad odkryciem radu. To, że skoncentrowano się na tym okresie życia uczonej, kiedy dokonała największych osiągnięć naukowych, nie byłoby może powodem niezadowolenia autorki jej biografii. Błąd polega na czymś innym: pokazano nam wiernie pracę uczonej, ale nie pokazano jej samej — takiej, jaką była naprawdę.

Rolę pogodnej, pełnej prostoty „Mani" Skłodowskiej gra młoda, urodziwa artystka Greer Garson, niewątpliwa chluba wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. Aktorka ma typ nowoczesnej urody: nie zdołały go zatrzeć nawet staroświeckie sukienki, przystosowane do epoki fin-de-siecle'u. Adrian, rysownik kostiumów gwiazd filmowych, popełnił raz przykrą gaffę, obdarzając znaną z prostoty ubioru młodą uczoną kapeluszem plażowym, jakby pożyczonym od jakiejś „star" w Miami.

Ale i to nie jest tak ważne. Chodzi o podobieństwo i charakteryzację. Poważne, myślące oczy Greer Garson mogą być oczami Marii, ale całość sylwetki daleko odbiega od tego, co sobie wyobrażamy. W Polsce, gdzie osoba wielkiej uczonej jest tak popularna, gdzie wielu starszych ludzi pamięta Marię Curie-Skłodowską, lub zna ją doskonale z fotografii (gdzie nawet znaczki pocztowe, bardzo zresztą niefortunne, o niej nam przypominają) trudno się pogodzić z interpretacją nawet tak sumiennej i inteligentnej artystki, jaka wcieliła się w jej postać. Może zawiniła zła charakteryzacja? Może zbyt wiele wymagamy od filmu amerykańskiego, który i tak zrobił bardzo dużo, odtwarzając z pietyzmem sylwetkę uczonej obcej narodowości. Z podziwu godną sumiennością i obiektywizmem realizator filmu odmierzył udział wielkiej Polki w dziele odkrycia radu, dokonanym wespół z małżonkiem Francuzem.

Aktorka filmowa jest pełna kobiecego uroku i ten rys charakteru uczonej oddany jest wiernie. Reżyser Mervyn le Roy doskonale dobrał odtwórcę genialnego uczonego i nieśmiałego człowieka — w osobie Waltera Pidgeona. Jego podobieństwo do znanych fotografii małżonka Marii jest znakomicie uchwycone, bardzo też starannie zrekonstruowano scenę (zamieszczoną jako fotografia w książce Ewy Curie) wyjazdu młodych małżonków w podróż poślubną — na rowerach.

Treść filmu — prosta: jest nią porywająca historia miłości i pełnej wyrzeczeń pracy odkrywczej dwojga uczonych, którzy stali się chlubą świata. Wątek bohaterskiego żywota Piotra Curie urywa się tragicznie w katastrofie ulicznej, w przededniu otrzymania wspaniałego laboratorium dla kontynuowania prac nad spożytkowaniem radu dla cierpiącej ludzkości.

Wbrew oczekiwaniom, zamiast wybrać jako końcowy moment, triumfalną podróż Marii Curie po Stanach Zjednoczonych, autorzy scenariusza ograniczyli się do 25-lecia jej pracy w Sorbonie. Jest to może jedyny moment, kiedy w znakomitej gwieździe amerykańskiej (nagrodzonej pierwszą nagrodą Akademii Filmowej za „Panią Miniver") odnajdujemy prawdziwą, pochyloną wiekiem i pracą, siwą Marię Curie-Skłodowską. (wr)

Pan Kracy jako poszukiwacz złota

ŻYCIE SPORTOWE

W obliczu XIV Olimpiady

Rok 1948 jest rokiem olimpijskim. Wznowione w 1896 r. przez francuskiego archeologa Piotra de Coubertina Olimpiady odbywają się co 4 lata, regularnie; przerwy powodowały wojny. Olimpiady są świętem młodzieży całego świata. Znak olimpijski: 5 kół ze sobą złączonych, symbolizuje 5 części świata zjednoczonych w jednej idei. Idea olimpijska zjednoczyła młodzież wszystkich ras i wyznań, stała się pomostem łączącym narody. Słusznie przeto twórcy Olimpiad bar. Coubertinowi w r. 1928 przyznano nagrodę Nobla „za zasługi położone dla dzieła pokoju i usuwania przeciwieństw, dzielących narody".

Już tylko kilka miesięcy dzieli nas od Olimpiady Zimowej. Polska bierze w niej udział, wysyłając na nią ekipę narciarską (20 osób) i ew. hokejową. Jeszcze nigdy przygotowanie ekspedycji olimpijskiej nie poszło tak gładko, jak obecnie. Pieniądze na przygotowania się znalazły mimo niewielkiego udziału, a czasem nawet biedności związków sportowych; zawodnicy mieli możność na obozach wyszlifować swoją formę. W Zakopanem narciarze kończą drugi obóz treningowy, a od 1 grudnia rozpoczną zaprawę na śniegu. Na dwa tygodnie przed Olimpiadą wyjadą do St. Moritz, by się tam zaaklimatyzować. Hokeiści ćwiczą się według wypracowanego planu i będą poddani próbie w postaci spotkań międzynarodowych.

Pomimo tego nie jesteśmy pewni sukcesu. Na sukcesy zawodników przedwojennych nie możemy już liczyć. Dwa lata treningu nie może jeszcze nadrobić sześciu lat przerwy wojennej. W tak krótkim czasie zawodnik młody nie zdobędzie jeszcze mistrzowskiej techniki w uprawianym sporcie, a organizm jego nie przystosuje się do zniesienia tak wielkiego wysiłku, jaki jest potrzebny do pokonania najlepszych zawodników świata. Znane są wprawdzie w sporcie przypadki osiągnięcia w b. młodym wieku mistrzowskiej formy (Sonia Henie, Harlton, d'Oriola), lecz takie fenomeny wyrastają tylko w słynnych środowiskach sportowych, pod okiem znakomitych trenerów i zawsze na skutek opanowania jeszcze w dzieciństwie techniki sportowej.

My nie mamy, niestety, jeszcze środowisk i innych koniecznych warunków do produkowania asów sportowych. Nie mamy równego startu. Jedziemy jednak na Olimpiadę dla zadokumentowania, że jesteśmy w rzędzie narodów zjednoczonych w idei olimpijskiej, że nie brak nas tam, gdzie ludzkość realizuje wielkie ideały.

Na XIV Olimpiadzie natomiast nawiążemy już walkę o miejsce należne nam wśród narodów świata z racji naszej liczebności i naszych tradycji olimpijskich.

To będzie naszym programem, który będziemy realizowali przez lata międzyolimpijskie.

Stem.

Legia awansuje do Ligi

po zwycięstwie nad Ruchem 3:0 (1:0)

Skład Ruchu: Wyrobek—Kamiński, Gruszka — Szuszczyk, Bartyla, Dragon — Przycherka, Morys, Alszer, Cebula, Kubicki.

Skład Legii: Skromny, Wachsman, Serafin — Waśko, Szczurek, Szaflarski, Mordarski, Szymański, Oprych, Górski i Cyganik. Sędzia p. Olewski.

Był to mecz, na którego wyniku zależało więcej Legii, niż Ruchowi, ponieważ zwycięstwo otwierało Legii drogę do Ligi, zaś porażka stawiała jej awans pod znakiem zapytania. Ruch wystąpił do walki bez kontuzjowanych zawodników reprezentacyjnych Cieślika i Broma. Brak Cieślika odbił się ujemnie na akcjach ataku gości, którym brak było siły przebojowej. Ruch tylko do przerwy był równorzędnym przeciwnikiem wojskowych. Po przerwie Legia panowała niepodzielnie na boisku. Zwycięstwo Legii było zasłużone, mecz był ciekawy i prowadzony w dobrym tempie, choć śliskie boisko utrudniało grę.

W drużynie Ruchu wybijało się trio obronne: Wyrobek, Kamiński i Gruszka; Wyrobek zastępujący Broma, spisał się doskonale i nie ponosi winy porażki. Do przerwy kilka ładnych zagrań miał lewoskrzydłowy Kubicki.

Legia grała dobrze we wszystkich liniach, wybijali się. Skromny, Górski i Szymański. Ten ostatni najbardziej nadaje się do kwintetu ofensywnego Legii. Szczurek wybijał się dopiero w drugiej połowie meczu, kiedy zaczął chodzić za atakiem i grać ofensywnie.

Początkowo nie zanosiło się na porażkę gości. W pierwszych minutach Ruch dobrze sobie poczynał i wyrobił sobie kilka takich dobrych pozycji podbramkowych, że zwolennikom Legii cierpła skóra. Wnet jednak Szymański z Górskim walcząc ciężko o piłkę, kłucząc i wózkując, przenoszą ciężar gry na połowę przeciwnika. W 25 min. Szymański rąbnął piłką w poprzeczkę, lecz w tym czasie szczęście służyło jeszcze bramkarzowi Ruchu, Wyrobkowi i piłka odskoczyła w pole. Skromny jest mniej zatrudniony, niż jego vis à vis jednak w 30 min. ledwo z najwyższym trudem sparował strzał Przycherki, a następnie Kubickiego. Do przerwy utrzymuje się wynik „bukareszteński" 0:0. Po przerwie tylko przez kilka minut Ruch utrzymuje grę otwartą, po czym Legia bierze inicjatywę w swoje ręce. Szczurek posuwa się za atakiem, koryguje błędy napastników, wyławia piłki zagubione, a nawet od czasu do czasu odprawia udałe raidy z piłką pod bramkę gości. Kamiński z Gruszką ratują swego goala z coraz większych opresji i widoczne jest, iż wnet nadejdzie moment, iż nie zdążą z obroną. Niespodziewanie w 21 min. po kornerze Mordarskiego, Górski zdobywa bramkę głową. Radość z tego powodu wśród zwolenników Legii duża. Legia jest już w Lidze jedną nogą. Wnet Kamiński doznaje kontuzji (rozcięta brew) i opuszcza boisko. Ruch gra w dziesiątkę, co przesądza możność wyrównania przez niego stanu bramek. Przewaga Legii rośnie. W 40 min. Szymański z podania Cyganika strzela z odległości 16 m. drugą bramkę i... Legia jest już obiema nogami w Lidze. Ruch się załamuje i na minutę przed końcem pozwala Waśce kombinującemu z Oprychem, wjechać do swej bramki i zdobyć ostatniego (trzeciego) goala dla Legii.

Sędzia p. Olewski, prowadził zawody obiektywnie.

Stem

Warta — AKS 2:0 (1:0)

Niesłuszna porażka

CHORZÓW (Tel. wł.) — Przedostatni mecz z cyklu rozgrywek finałowych o tytuł mistrza Polski w piłce nożnej, rozegrany w niedzielę w Chorzowie, przyniósł zwycięstwo poznańskiej Warcie nad AKS-em w stosunku 2:0 (1:0).

Drużyna Warty zaprezentowała się w Chorzowie b. słabo. AKS miał przez cały czas gry wyraźną przewagę w polu, a poszczególne jego formacje były lepsze od przeciwnika. Zwycięstwo Poznańczyków można nazwać jeszcze bardziej szczęśliwym, aniżeli 2 tygodnie temu zwycięstwo na terenie chorzowskim krakowskiej Wisły.

Sądząc na podstawie niedzielnego spotkania, Warta wypadła jako najsłabszy finalista mistrzostw Polski mimo, że posiada największe szanse na tytuł mistrzowski.

Warta miała w swej jedenastce najbardziej wartościowego piłkarza w bramkarzu Krystkowiaku, który był w Chorzowie bohaterem spotkania. Jego największą zasługą było to, że napad AKS-u nie zdobył żadnej bramki.

AKS wypadł nadspodziewanie dobrze. Mimo braku Barańskiego i Pytla, Chorzowianie zagrali bardzo ładnie i w polu zupełnie zdeklasowali przeciwnika. Pod bramką zwlekali z oddaniem strzału albo zaprzepaszczali najbardziej idealne sytuacje. Najlepszymi graczami w drużynie śląskiej byli Spodzieja i Gajdzik. Reszta, za wyjątkiem Mrugały w bramce, także lepsza od piłkarzy Warty.

Gra toczyła się przez całe 90 minut pod znakiem wyraźnej przewagi AKS-u. Warta ograniczyła się do obrony bramki i grała defensywnie do końca meczu. Zdobyte przez nią bramki były wynikiem szczęśliwego zbiegu okoliczności.

Pierwszą zdobył przed przerwą po rzucie rożnym Smólski, drugą po przerwie Gendera.

Stan rozgrywek piłkarskich

Po zwycięstwie Warty nad AKS 2:0, tabelka rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Warta gry 3, pkt. 6, bramek 8:1
2. Wisła gry 3, pkt. 4, bramek 7:3
3. AKS gry 4, pkt. 0, bramek 2:13

Szanse Warty na zdobycie mistrzostwa wzrosły. Spotkanie z Wisłą rozegra Warta na swoim boisku.

Rozgrywki o wejście do Ligi piłkarskiej dobiegają końca. Ruch rozegrał już wszystkie mecze, plasując się na pierwszym miejscu. Również Legia zaawansowała do Ligi definitywnie. O trzecie miejsce rozegra się mecz w Tarnowie między Tarnovią i Widzewem. Lechia jest outsiderem i jej ew. zwycięstwo nad Legią w Gdańsku byłoby dla układu tabeli bez znaczenia. Stan rozgrywek obrazuje następująca tabela:

1. Ruch	gier 8,	pkt. 12,	br. 31:11
2. Legia	gier 7,	pkt. 9,	br. 25:14
3) Tarnovia	gier 7,	pkt. 6,	br. 17:20
4) Widzew	gier 7,	pkt. 6,	br. 12:29
5) Lechia	gier 7,	pkt. 3,	br. 7:18

S. M.

Wyniki spotkań w konkursie »Zgadnij kto wygra«

1. **AKS — Warta 0:2**
2. **Legia — Ruch 3:0**
3. **Lechia — Tarnovia 3:1**
4. **Cracovia — Garbarnia 4:1**
5. **ZZK — Kopalnia 4:4**
6. **Milicyjny — Pogoń 1:0**
7. **Naprzód — Azoty 3:0**
8. **Śląsk — Czarni 1:0**
9. **TUR — ZZK 3:2**
10. **PTC — Concordia 1:3**
11. **SKS — Syrena 2:1**
12. **Bzura — Grochów 3:3.**

Mecz zapaśniczy, spotkania piłkarskie i Ligi Koszykowej w dniu 30 bm. są przedmiotem konkursu. (W spotkaniach koszykówki nie ma remisów).

Kupony należy składać do dnia 27 bm., ewentualnie wygrane zaś zgłaszać do 3 grudnia. Wyniki ogłosimy w czwartek, 4-go grudnia.

Nr	KONKURS »ZGADNIJ KTO WYGRA« Kupon Nr 5 Niedziela 30 listopada	A 1	A x	A 2	B 1	B x	B 2	C 1	C x	C 2
1	Polska — Czechosłowacja (mecz zapaśn.)									
2	Warta — Wisła									
3	Lechia (Gdańsk) — Legia (W-wa)									
4	Tarnowia — Widzew									
5	Baildon (Katowice) — Siemianowiczanka									
6	Pogoń (Katowice) — BBTS									
7	Śląsk (Tarnowskie Góry) — Huta Pokój									
8	PTC — TUR (Tomaszów)									
9	YMCA (Łódź) — TUR (Łódź) L. Koszyk.									
10	Wisła — AZS (Kraków) L. Koszyk.									
11	Warta — KKS (Poznań) L. Koszyk.									
12	Zniez — AZS (Warszawa) L. Koszyk.									
		20 zł.			20 zł.			20 zł.		

Nazwisko i imię..... Adres.....

..... Sprzedano znaczków olimpijskich .....

Nr kuponu..... (Kupon wyciąć)

Adresy firm przyjmujących kupony:

WARSZAWA:
1. Kolektura „Impet" — al. Sikorskiego 18 (dawniej al. Jerozolimskie)
2. Kolektura „Aljot" J. Horodyska i S-ka — ul. Puławska 20.
3. Kolektura M. Podczerwińskiej — Żoliborz, ul. Mickiewicza 24.
4. Kolektura Łukawskiej — Słupecka 2 (róg Grójeckiej).
5. Firma Z. Chudzicki — Saska Kępa, ul. Francuska 41.
6. Firma Wisznicki i Ruszczewska — Praga, ul. Targowa 54.
7. Firma „Werbiana" — Piusa XI 39 róg Lwowskiej.
8. Kolektura Maliszewski — Targówek, ul. Białołęcka.
9. Agentura ogłoszeń „Wiedza", Marszałkowska 1.

RADOM: Firma Roman Staniszewski — ul. Żeromskiego 2.

ŁÓDŹ: Biuro Reklam „Wiedza", ul. Piotrkowska 70.
Firma „Start", ul. Piotrkowska 124.
Księgarnia „Wiedza", ul. Piotrkowska 45.

Terminarz mistrzostw Polskiego Związku Bokserskiego

W lokalu PZB przy udziale prawie wszystkich zainteresowanych przedstawicieli klubów (brak przedstawiciela „Lublinianki" i OMTUR Rzeszów), odbyło się w niedzielę losowanie drużynowych mistrzostw Polski w boksie. Wszystkie zgłoszone 19 klubów podzielono na 4 grupy (3 grupy po 5 drużyn i jedna — 4) przy czym rozstawiono RKS „Batory" (Chorzów), „Warta" (Poznań), ŁKS (Łódź) i Milicyjny KS (Gdynia). Resztę klubów dolosowano tak, że grupy przedstawiają się następująco:

Grupa I: RKS „Batory" (Chorzów), CKS (Częstochowa), „Odra" (Szczecin), WKS — „Tęcza" (Łódź) i drugi zespół poznańskiego OZB.

Grupa II: „Warta" (Poznań), WKS „Lublinianka", drugi zespół pomorskiego OZB, MKS „Grochów" (Warszawa) i „Wisła" (Kraków).

Grupa III: ŁKS (Łódź), „Radomiak", OMTUR (Rzeszów), „Gedania" (Gdańsk), IKS (Wrocław).

Grupa IV: Milicyjny KS (Gdynia), „Zryw" (Olsztyn), „Zryw" (Świętochłowice) i „Zjednoczenie" (Bydgoszcz).

W dalszym ciągu zebrania ustalono drogą losowania terminy walk eliminacyjnych, z których przegrywający odpada. Drużyny wymienione na pierwszym miejscu są gospodarzami.

W dniu 7 grudnia walczą następujące drużyny: „Odra" (Szczecin) — II zespół poznańskiego OZB, WKS „Tęcza" — CKS (Częstochowa), „Warta" — „Lublinianka", „Wisła" — II zespół pomorskiego OZB, „Radomiak" — OMTUR (Rzeszów), ŁKS — „Gedania", „Zryw" (Olsztyn) — „Zryw" (Świętochłowice), MKS (Gdynia) — „Zjednoczenie" (Bydgoszcz).

W dniu 14 grudnia walczą: RKS „Batory" ze zwycięzcą spotkania „Odra" — II zespół poznańskiego OZB, „Grochów" ze zwycięzcą spotkania „Warta" — „Lublinianka", I KS (Wrocław) ze zwycięzcą spotkania „Radomiak" — OMTUR

W dniu 21 grudnia odbędą się walki finałowe w poszczególnych grupach, zwycięzcy zaś tych walk kwalifikują się do puli końcowej, gdzie między sobą w meczu i rewanżu rozegrają spotkania o tytuł drużynowego mistrza Polski. Ustalono następujące terminy i spotkania:

1 lutego 1948 r. zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy III.

8 lutego 1948 r. zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy III oraz zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy IV.

15 lutego 1948 r. zwycięzca grupy IV ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy II.

22 lutego 1948 r. zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy II oraz zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy IV.

14 marca 1948 r. zwycięzca grupy III ze zwycięzcą grupy I oraz zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy IV.

21 marca 1948 r. zwycięzca grupy I ze zwycięzcą grupy IV oraz zwycięzca grupy II ze zwycięzcą grupy III.

Polak wygrywa z mistrzem świata

Ostatni dzień rozgrywek w tenisie stołowym o mistrzostwo Anglii przyniósł sensacyjny wynik.

W finale gry pojedyńczej mężczyzn obecny mistrz świata — Vana (Czechosłowacja) uległ niespodziewanie Bergmannowi (Anglia) 1:3 (21:17, 10:21, 19:21, 11:21). Bergmann jest Polakiem z pochodzenia, naturalizowanym w Anglii.

Spotkania pięściarskie w całej Polsce

KRAKÓW (Tel. wł.). Odbył się tu mecz bokserski reprezentacji Krakowa z drugim garniturem Gdańska. Wynik 10:6 dla Krakowa. Sensacją zawodów było zwycięstwo Żbika przez k. o. nad znanym zawodnikiem Lickiem w 1-ej rundzie. Żbikowi udał się przypadkowy cios. Do ładniejszych spotkań należało zwycięstwo Szczerbowskiego (Kr) przez k. o. nad Guzowskim w 2 rundzie i spotkanie Przybyłowicza (Kr.) z Iwańskim (brat znanego boksera), które Przybyłowicz wygrał na punkty.

OLSZTYN (Tel. wł.). — W niedzielę odbył się w Olsztynie pierwszy międzyokręgowy mecz pięściarski między reprezentacją Gdańska i Olsztyna, zakończony zwycięstwem gości w stosunku 10:6.

Wyniki w poszczególnych walkach przedstawiają się następująco: w wadze muszej Mackowiak (Gdańsk) przegrał na punkty z Michalskim; w w. koguciej Mikołajewski (Gdańsk) wypunktował Zawadzkiego; w w. piórkowej Antkowiak (Gdańsk) uległ Jankowskiemu; w w. lekkiej Heller (Gdańsk) po zaciętej walce przegrał z Kamińskim; w w. półśredniej Cezar (Gdańsk) wypunktował Michalaka; w w. średniej Skorupa (Gdańsk) zdecydowanie pokonał na punkty Garstkę; w w. półciężkiej po wyrównanej walce Karolewski (Gdańsk) wygrał na punkty z Dobiją; w w. ciężkiej drużyny nie wystawiły zawodników, wobec tego odbyła się dodatkowa walka w wadze lekkiej między Łuczakiem z Gdańska i Kieliszkiem z Olsztyna, zakończone zwycięstwem Gdańszczanina przez techniczne k. o.

BYDGOSZCZ. (Tel. wł.). — Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem spotkanie drużynowego mistrza bokserskiego Polski ŁKS-u z zespołem „Zjednoczenia" w Bydgoszczy, zakończyło się zwycięstwem pięściarzy ŁKS-u w stosunku 11:5. Łodzianie przybyli do Bydgoszczy bez reprezentanta wagi ciężkiej, rozegrano za tem podwójne spotkania w wadze muszej.

Wyniki techniczne były następujące: W pierwszej walce w wadze muszej Różycki (ŁKS) uległ na punkty Czajkowskiemu, w drugiej walce Kamiński (ŁKS) pokonał Borowicza (Zj.); w koguciej po najciekawszej walce dnia Stasiak (ŁKS) zremisował z Krużą; w w. piórkowej Marcinkowski pokonał na punkty Baranowskiego; w lekkiej Bonikowski (ŁKS) zremisował z Leczkowskim; w półśredniej Olejnik (ŁKS) zremisował z Wiklińskim. Walkę przerwano w trzecim starciu na skutek kontuzji Wiklińskiego. Walka była równorzędna przy czym Olejnik lepszy był w zwarciu, Wikliński górował w walce na dystans; w w. średniej Pisarski (ŁKS) wygrał z Sosnkowskim w 3 rundzie przez techniczne k. o.; w w. półciężkiej Żylis (ŁKS) wygrał przez poddanie się po pierwszym starciu Mojżeszowicza

W Polsce ociepliło się zamiast śniegu — leje deszcz

Po pierwszych przedzimowych przymrozkach temperatura w kraju uległa wyraźnemu podwyższeniu. Jak nas informują w PIHM-ie, wpłynęła na to wytworzona nad krajami skandynawskimi zatoka niżowa, która objęła również Polskę. Przeciętna temperatura nocna wynosi obecnie ok. 6 stopni powyżej zera. Temperatura dzienna waha się ok. 12 stopni. 22 bm. najcieplej było w Jeleniej Górze, w Legnicy, Toruniu i Wrocławiu, gdzie notowano temperaturę plus 12 st. W Warszawie o godzinie 2-ej 22 bm. termometr wskazywał plus 12 st.

Opadów w postaci śniegów nigdzie nie zanotowano. Natomiast w wielu miejscowościach stwierdzono duże opady deszczowe.

PIHM twierdzi, że w ciągu najbliższych dni obecna pogoda nie ulegnie większym zmianom.

Na ulicach przedmieść wala się szmelc

W wielu punktach miasta zatknięto tablice z napisem: Tu składać złom. Pomysł piękny. Inicjatorzy tej akcji, dysponujący licznym taborem samochodowym i konnym nie zadali sobie jednak dotychczas trudu zajrzenia na puste ulice na peryferiach gdzie od 2 lat bezużytecznie walają się setki ton szmelcu. (as)

Budowa wiaduktu na ul. Targowej zakończona

Budowa trzeciego przęsła wiaduktu nad ul. Targową została zakończona. Obecnie usuwane są już pomocnicze rusztowania. Za kilka dni zostanie przywrócony dwustronny ruch na ul. Targowej, między ul. Kijowską a ul. Skaryszewską. (as)

ODPOWIEDZI PRAWNIKA

KAROL. Ulgi podatkowe przysługują repatriantom, którzy powrócili do Polski do dnia 31. XII. 1946 r. Ponieważ Pan przybył do kraju w 1947 r. nie stosują się do Pana przepisy o podmiotowych ulgach z tytułu repatriacji. Możliwe, że później zostanie wydane rozporządzenie o rozciągnięciu ulg i na osoby, które przybyły do Polski po 31. XII. 1946, co będzie miało znaczenie głównie odnośnie podatku dochodowego i obrotowego za rok 1947.

STAŁY CZYTELNIK. Podanie o zmianę nazwiska składa się do Starostwa, które orzeka we własnym zakresie, jeśli chodzi o przystosowanie nazwiska do pisowni polskiej. W innych wypadkach po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego, Starostwo przekazuje do Województwa, celem wydania orzeczenia w przedmiocie zmiany nazwiska. Zmiana nazwiska rozciąga się na niepełnoletnie dzieci i żonę.

HALINA KOWALSKA Z WARĄSZWY. Tymczasowy dowód osobisty, wydany Pani przez Starostwo w Warszawie nie jest dokumentem miarodajnym dla spraw spadkowych. by uzyskać w Sądzie stwierdzenie praw spadkowych należy przedłożyć metrykę śmierci spadkodawcy, jeżeli zaś fakt jego śmierci nie jest znany, należy przeprowadzić w Sądzie postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ponadto należy przedstawić Sądowi metryki, stwierdzające pokrewieństwo spadkobiercy ze spadkodawcą. Jeśli metryk takich nie ma, można je odtworzyć w Sądzie na mocy zeznań świadków: metryki urodzenia i zgonu w Sądzie Grodzkim, zaś świadectwo ślubu w Sądzie Okręgowym.

TADEUSZ KRÓL. Długi przedwojenne nie podlegają przerachowaniu i obecny spadek wartości nabywczej złotego nie jest brany pod uwagę. Dług Pański nadal wynosi 1000 zł. Jeżeli wierzyciel nie zechce przyjąć powyższej kwoty, może Pan złożyć tę sumę do depozytu Sądu Grodzkiego, co będzie miało skutki prawne zapłaty.

REPATRIANT. Akt sprzedaży nieruchomości, sporządzony w czasie okupacji trybem przepisanym (notarialnym) przez właściciela Niemca i nabywcę Polaka jest ważny, jeżeli nie był fikcyjny. Fikcyjność aktu powinna być jednakowoż udowodniona przed Sądem, który wtedy może uznać akt sprzedaży za niemający skutków prawnych. Wtedy nieruchomość będąca przedmiotem tego aktu, będzie uznana za mienie opuszczone i może być nadana odpowiednim osobom.

J. ŻYLIŃSKA, Testament, sporządzony w czasie niemieckiej okupacji jest ważny, jeżeli czyni zadość wymogom formalnym a mianowicie: jest napisany własnoręcznie i podpisany przez osobę sporządzającą testament. W razie braku metryki zgonu należy sądownie przeprowadzić uznanie danej osoby za zmarłą i powyższe orzeczenie wraz z testamentem należy przedłożyć Sądowi, celem stwierdzenia praw spadkowych.

STAŁY CZYTELNIK Z WROCŁAWIA. Jeżeli osoba, posiadająca więcej niż 14 lat, została wpisana wbrew swej woli na listę osób narodowości niemieckiej, winna była do dnia 31. VII. 1946 r. złożyć do Starostwa deklarację wierności Narodowi i Demokratycznemu Państwu Polskiemu, a następnie ubiegać się w Sądzie Grodzkim o rehabilitację. Kto do tego czasu nie złożył powyższej deklaracji może być osadzony w miejscu odosobnienia, skierowany do pracy przymusowej, pozbawiony praw obywatelskich i majątku.

Łódź najlepszym Ogniskiem polskiej YMCA

Wczoraj w gmachu YMCA zakończyły się dwudniowe zawody o mistrzostwo YMCA, w których brało udział 9 ognisk. Otwarcia zawodów dokonał prezes Ogniska Warszawskiego dr. Kassowski. Zawody odbyły się: w pływaniu, siatkówce, koszykówce i tenisie stołowym.

W pływaniu zwyciężyła bezapelacyjnie Warszawa.

Wyniki poszczególnych biegów:

100 m stylem dowolnym: 1) Minartowicz (W-wa) 1:17.4, 2) Terlecki (Kr.) ex aequo z Siepierą (Ł.) 1:27; 100 m na grzbiecie: 1) Korolkiewicz (W.) 1:36, 2) Stamak (Kr.) 1:48.5; 200 m. stylem klas. 1) Mackiewicz 3:27.9, 2) Chrząstek (Częst.) 3:29.5. Sztafeta 5x50 m stylem dowoln.: 1) Warszawa I 2:58.2, 2) Kraków 3:18.3, Warszawa II poza konkursem 3.12.

Siatkówka: 1) Gdańsk wygrał w finale po ciężkiej walce z Łodzią 15:7, 9:15, 15:5.

Koszykówka: zwycięstwo odniosła Łódź, bijąc w finale Gdański 34:25 (17:14).

Tenis stołowy: finały tenisa stołowego dały następujące wyniki: 1) Lutrosiński (Łódź), 2) Jung (Częstoch.), 3) Zalewski (Gdynia), 4 Mogilnicki (W-wa).

Ogólna punktacja: w ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobywa Łódź przed Warszawą, Krakowem, Gdańskiem, Częstochową.

Lechia — Tarnowia 3:1 (1:0)

GDAŃSK. (Tel. wł.). — Odbyło się tu spotkanie piłkarskie o wejście do Klasy Państwowej między Lechią a Tarnovią, które zakończyło się niespodziewanym lecz zasłużonym zwycięstwem Gdańszczan w stosunku 3:1 (1:0).

Tarnovia grała bez ambicji, choć technicznie nie była gorszą drużyną. Bramki dla Gdańszczan zdobył Kokoł i Grzdziel (2), dla Tarnovii Roik I.

Warszawska A-klasa

Wczoraj w zawodach o mistrzostwo A-klasy rozegrano następujące mecze: SKS — Syrena 2:1 (0:0), Bzura — Grochów 3:3 (2:0), Marymont — Ruch 3:1, Mokotów — Pogoń 0:3.

1. Bzura gier 9, pkt. 13, st. br. 26:16
2. Syrena gier 8, pkt. 12, st. br. 17:8
3. Znicz gier 8, pkt. 10, st. br. 13:9
4. Pogoń gier 9, pkt. 9, st. br. 25:16
5. Grochów g. 6, pkt. 7, st. br. 19:13
6. SKS gier 7, pkt. 7, st. br. 10:20
7. Ruch gier 8, pkt. 6, st. br. 16:18
8. Marymont g. 8, pkt. 6, st.br. 10:15
9. Jedność g. 8, pkt. 5, st. br. 11:21
10. Mokotów g. 6, pkt. 3, st. br. 7:16

Sezon zimowy u wioślarek

Pływanie i gimnastyka dla wszystkich

Wioślarki warszawskie zakończyły letni sezon pracy, niemałym sukcesem: na przydzielonym im odcinku wybrzeża Saskiej Kępy, doprowadziły „dziki" teren do porządku, podwyższyły go o dwa metry przed zalewami, przygotowały pod zadrzewienie i ukwiecenie, a wreszcie — własnym wyłącznie wysiłkiem zbudowały obszerny barak

W pracy sportowej — wyszkoliły dziesiątki młodych wioślarek, nauczyły pływać setki innych, na regatach w Bydgoszczy wywalczyły zwycięstwo

Wobec tych sukcesów uroczystość zamknięcia sezonu, odbyta w ub. tygodniu, przyniosła wioślarkom wiele słów uznania ze strony przybyłych delegatów bratnich klubów

W sezonie zimowym prowadzą wioślarki intensywną zaprawę gimnastyczną i szkolenie pływackie. (m)

Myślimy już o „gwiazdce"
dla dzieci polskich w Westfalii

Wobec starań Rządu Polskiego o repatriowanie Polaków pozostających w Westfalii i ze względu na ciężkie warunki materialne w jakich znajdują się oni i ich dzieci — opieka nad dzieckiem polskim w Westfalii nabiera specjalnego znaczenia.

Z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Kobiet odbyło się posiedzenie przedstawicieli Zarządów Głównych PCK i RTPD, przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych w sprawie przygotowania gwiazdki dla dzieci polskich w Westfalii.

Na pierwszym odbytym ostatnio, posiedzeniu Komitetu Honorowego postanowiono wyłonić Komitet Wykonawczy, spośród przedstawicieli Ligi Kobiet, RTPD, PCK i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, oraz zmobilizować społeczeństwo (ze specjalnym uwzględnieniem młodzieży) do akcji pomocy polskiemu dziecku w Westfalii.

Dary i pieniądze należy skierować na konto PKO Zarządu Głównego Ligi Kobiet nr. I—1.326 z adnotacją „Dla dzieci polskich w Westfalii".

Nagroda muzyczna m. Krakowa

Sąd konkursowy przyznał nagrodę muzyczną m. Krakowa prof. Janowi Maklakiewiczowi za działalność muzyczną na terenie Krakowa, jako dyrektorowi tamtejszej Filharmonii w 1945 — 47 oraz za działalność kompozytorską: za „Praską Uwerturę", poemat „Grunwald" i inne.

Uroczyste wręczenie nagrody odbędzie się 25 b. m. na Ratuszu w Krakowie.

OSTATECZNE WYNIKI
akcji koncesjonowania handlu

Według danych urzędowych ostateczne wyniki akcji koncesjonowania handlu prywatnego przedstawiają się na terenie kraju następująco:

W Warszawie wniesiono łącznie 12.842 podań, co stanowi 91,4% ogólnej liczby przedsiębiorstw, w wojew. warszawskim—12.098 podań (87%), w wojew. białostockim — 3.574 podań (84%), w wojew. poznańskim — 19.500 podań (97%), w wojew. dolnośląskim— 10.600 podań (86%), w wojew. gdańskim — 5.806 podań (85%), w wojew. śląsko - dąbrowskim — 19.368 podań (85%), w wojew. kieleckim — 9.903 podań (81%), w wojew. pomorskim — 8.635 podań (90%), w wojew. krakowskim — 16.475 podań (90%), w wojew. szczecińskim — 4.944 podań (81%), w wojew. lubelskim—8.054 podań (78%), w wojew. rzeszowskim — 5.730 podań 85%), w wojew. kieleckim — 9.903 podań (87%), w wojew. olsztyńskim — 1.170 podań (85%).

W tajemnicy przed najbliższymi
MIKOŁAJCZYK UCIEKAŁ Z KRAJU...
Ze stenogramu obrad Nadzwyczajnej Komisji Sejmowej

W tych dniach ukaże się w sprzedaży interesująca broszura p.t. „Przyczyny ucieczki Mikołajczyka" (Wielkopolska Księgarnia Wydawn., Poznań, 1947). Broszura zawiera dokładny stenogram badań, przeprowadzonych przez Nadzwyczajną Komisję Poselską. Przytaczamy kilka fragmentów, które uzupełniają sprawozdanie sejmowe zamieszczone tydzień temu w „Życiu".

Pos. Wójcik: We wtorek (21 października) kiedy byłem w sekretariacei zakomunikowano mi, że prezesa nie ma i nie będzie ponieważ wyjechał do Poznania.

Przewodniczący: Kto panu to zakomunikował?

Pos. Wójcik: Nie przypominam sobie. Ktoś z pracowników... Powiedziano mi, że prezes wyjechał do Poznania ponieważ dostał wezwanie telefoniczne czy telegraficzne, że jego matka jest ciężko chora... Powiedziano mi, że zapowiedział powrót w czwartek... We czwartek kol. Wójcicki zapytał mnie, czy miałem telefon z Poznania co do przyjazdu Mikołajczyka. Powiedziałem, że nie. W mieszkaniu też nie było żadnego telefonu.

Pos. Domiński: A jak to było z Korbońskim?

Pos. Wójcik: Widziałem Korbońskiego jeszcze we wtorek (21 października — przyp. red.). We środę go nie było, w czwartek również... Korboński mieszkał w Podkowie Leśnej. Adresu jego nie znaleźliśmy... Kol. Kamiński poszedł więc do firmy której współwłaścicielką była pani Korbońska. Powiedziano mu, że pani Korbońska przez dwa czy trzy tygodnie nie była w sklepie.

Pos. Domiński: A czy nie sprzedała udziału — w sklepie nie mówiono?

Pos. Wójcik: Tego mi Kamiński nie mówił. Nie mogę sobie przypomnieć, ale mi mówiono później, że takie wieści nadchodziły.

Pos. Bańczyk: ...postanowiliśmy udać się do Premiera i zawiadomić o tym wypadku, cośmy też uczynili... Premier nas zapytał, co my o tym sądzimy. Nawet padły takie słowa czy my sądzimy, że to jest porwanie czy inny zamach. Z tego co zdążyliśmy zaobserwować ja powiedziałem, że sądzę, iż to jest ucieczka, chociaż nie byłem przekonany, ale tak to wyglądało z naszych pierwszych badań.

TAJNA KONFERENCJA W SOPOCIE

Pos. Domiński: W jakim celu spotkali się w Sopocie Bryja, Korboński i Mikołajczyk w sobotę i z kim konferowali i na jaki temat?

Pos. Wójcik: Wiem, że Korboński był przez długi czas na urlopie, nie mógłbym więc tego powiedzieć.

Pos. Domiński: A że Mikołajczyk i Bryja byli tam w tym samym czasie, nie wiedział pan?

Pos. Wójcik: Po pewnym czasie wyjechał tam Mikołajczyk via Poznań a Bryja przyjechał z Warszawy.

Pos. Domiński: Z kim pertraktowali?

Pos. Wójcik: Nie wiem.

Przewodniczący: Pan w Sopocie nie był?

Pos. Wójcik: Nie byłem.

Przew.: Czym wytłumaczyć, że pan generalny sekretarz stronnictwa nie był w Sopocie i w tej naradzie nie wziął udziału?

MIKOŁAJCZYKOWI NIE GROZIŁO ŻADNE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Pos. Bieńkowski: Czy Mikołajczyk w ostatnich czasach bał się wydania go przez Sejm sądowi czy ta sprawa była omawiana?

Pos. Bryja: U nas nigdy ani prywatnie ani publicznie nie była omawiana.

Pos. Bieńkowski: Pańskim zdaniem obawa Mikołajczyka przed wydaniem go sądowi nie istniała?

Pos. Bryja: Nie, nie zauważyłem do ostatniej chwili aby się obawiał.

Pos. Bieńkowski: A pan?

Pos. Bryja: Też nie. Przychodziły pewne wiadomości, których poważnie nie traktowaliśmy.

Przew.: Czy w kołach kierowniczych P. S. L. wyrażano obawę na temat ewentualnego aresztowania Mikołajczyka i wydania przez Sejm?

Pos. Banaczyk: W kołach kierowniczych tego nie słyszałem.

Przew.: A pan poseł oceniając rozwój sytuacji jak się na tę sprawę patrzy?

Pos. Banaczyk: Jeżeli chodzi o punkt widzenia polityczny nie widziałem dla dobrze zrozumiałej polityki celu jego aresztowania, nie widziałem tych możliwości.

KONTAKTY „PREZESA" Z OBCYMI AMBASADAMI

Przew.: Co pan wie o kontakcie Mikołajczyka z Ambasadą angielską i amerykańską?

Pos. Wójcik: Kiedy był jeszcze w rządzie wiem, że się spotykali. Po wyjściu z rządu na temat kontaktów z Ambasadami nic nie wiem. Wiem tylko, że przychodzili do niego dziennikarze.

Pos. Bieńkowski: Czy kontrolowaliście oskarżenie ze strony obozu demokracji co do kontaktów Mikołajczyka za granicą?

Pos. Bryja: Jeżeli idzie o kontakty, wiedziałem. że miał kontakty, Przyjeżdżali dziennikarze oraz ci tzw. „rolnicy" bywali u niego. Trudno było kontrolować nikt nie zna angielskiego, nikogo nie zapraszano.

ZATAJONY DOKUMENT

Przew.: Czy Mikołajczyk informował was o liście Aleksandra Cadogana, skierowanym do Romera w sprawie naszych granic zachodnich?

Pos. Wójcik: Ja przynajmniej nie pamiętam takiej informacji. Dla mnie to jest nowe.

Przew.: Tak ważny dokument powinien być ujawniony na posiedzeniu Rady Ministrów.

Pos. Banaczyk: Tak jest, powinien być.

Pos. Drobner: Czy kiedykolwiek mówiono, że rząd angielski oficjalnie takie a takie stanowisko zajmuje?

Pos. Banaczyk: Przyznam się, że o tym nie słyszałem. Powiedziałem, że pobyt nasz nie dał wyniku, że nie wymusiliśmy na Anglii konkretnych zobowiązań w stosunku do naszych granic... w mojej świadomości pozostało jedno, że rząd angielski w sprawie Szczecina i Odry nigdy nie dał zobowiązań.

Pos. Bieńkowski: Jak pan tłumaczy nie użytkowanie wówczas tego listu? (wówczas tzn. po wystąpieniu Byrnesa przeciw naszym granicom za chodnim — przyp. red.).

Pos. Banaczyk: Jeżeli Mikołajczyk był w posiadaniu tego dokumentu i go nie zużytkował uważam to za rzecz wysoko szkodliwą.

Przew.: W czyim interesie to leżało? (nie ogłoszenie dokumentu — przyp. red.).

Pos. Bańczyk: Ja nie wiem trudno mi powiedzieć, czy to było na pewno w interesie Anglii.

Przew.: Jak pan ocenia sprawę zatajenia tego dokumentu przez Mikołajczyka.

Pos. Bańczyk: Oceniam jako zbrodnię.

Pos. Domiński: Była to zdrada czy nie zdrada?

Pos. Bańczyk: Do pewnego stopnia zdrada chyba.

Przew.: Chyba!

Pos. Wycech: Myślę, że stosunki Mikołajczyka z czynnikami brytyjskimi były bardzo bliskie i on nie chciał tych dobrych stosunków ujawnieniem tego listu popsuć. Fakt nie ujawnienia tego listu jest działaniem na szkodę państwa polskiego.

Pos. Bieńkowski: Czy to nie sugeruje panu, że nie ujawnił tego listu pod wpływem instrukcji z Londynu?

Pos. Wycech: Myślę, że tak.

TAJEMNICE „GAZETY LUDOWEJ"

Przew.: Pytam pana jako redaktora „Gazety Ludowej": jak pan ocenia ucieczkę Mikołajczyka?

Red. Giełżyński: Według mnie zrobił kapitalne głupstwo, bo naraził swoich ludzi i pogrzebał swoje stronnictwo. Więc to był postępek nielojalny.

Pos. Drobner: I pan zgadzał się z człowiekiem, który dawał panu instrukcje?

Red. Giełżyński: Były wypadki, że się nie zgadzałem.

Pos. Drobner: Na przykład?

Red. Giełżyński: Nie wiem, czy to jest interesujące dla pana.

Pos. Bieńkowski: Szalenie.

Red. Giełżyński: W wielu wypadkach nie zgadzałem się z jego taktyką i przemilczaniem rozmaitych rzeczy. Byłem przeciwnikiem jednej listy, a byłem zwolennikiem bloku list. Ostatnio uważałem, że należy bardziej podkreślić stanowisko nasze do utrzymania pokoju.

Pos. Drobner: A on chciał wojny?

Red. Giełżyński: Nie, on mówił, że też chciał pokoju, ale był wypadek, że nie puścił mojego artykułu o tym, jakim nieszczęściem byłaby wojna dla nas.

Pos. Drobner: Co nim powodowało?

Red. Giełżyński: Powiedział mi, że to jest dziś artykuł nie na czasie, że może wywołać złe wrażenie — nie bardzo rozumiałem motywów, które wówczas przytaczał.

Roboty przy budowie Dw. Głównego
zostaną rozpoczęte wiosną 1948 roku

Po licznych konferencjach między przedstawicielami PKP a urbanistami z BOS, zapadła wreszcie decyzja co do miejsca, w którym stanie przyszły dworzec Główny w Warszawie.

Przyszły dworzec wzniesiony będzie na przedłużeniu ul. Chałubińskiego i E. Plater.

Główny gmach wzniesiony zostanie między skarpą wykopu dla torów a ul. Złotą. Kryte dojścia ze schodkami połączą perony z halą dworcową.

Nie jest jeszcze zdecydowane, czy wykop linii średnicowej, począwszy od ul. Marszałkowskiej aż do Żelaznej będzie zakryty, czy otwarty.

ZAKRYTY CZY OTWARTY?

Pośród fachowców jest wielu zwolenników pozostawienia otwartego wykopu, na którego zboczach mogły by być założone zieleńce. Jedyne zabezpieczenia od opadów atmosferycznych powstały by tylko nad peronami w postaci małych daszków, t. zw. wiatów, wykonanych całkowicie ze szkła.

Tego rodzaju rozwiązanie jest tańsze w realizacji oraz zapewnia swobodny dostęp powietrza i słońca do peronów. Nadto wskutek odkrycia góry neutralizowane są wszystkie huki i dźwięki, które spotęgowane w krytych halach, drażnią pasażerów.

Dla wygody podróżujących, dworzec dalekobieżny zostanie połączony specjalnymi chodnikami z przystankiem podmiejskim, dla którego wybrano miejsce przy ul. Marszałkowskiej.

Al. Jerozolimska oraz nowa arteria, przedłużenie Chałubińskiego, które będzie biegła w stronę ul. Leszna, równolegle do Żelaznej zapewnia wygodne połączenie z miastem. Duże parkingi dla pojazdów powstaną od strony ul. Złotej.

NA WIOSNĘ PODJĘCIE ROBÓT

W przyszłym układzie linii komunikacyjnych dworzec ten spełniać będzie rolę daleko mniejszą, niż dawny dworzec Główny. Zadania dawnego Dw. Głównego przejmą dworce: Wschodni i Zachodni, na których będzie się koncentrował główny ruch pasażersko-towarowy, oraz Dw. Gdański, który stanie się centralnym punktem przyszłej drugiej linii średnicowej, przewidywanej na miejscu niewygodnej, dzisiejszej linii obwodowej.

Obecnie w wykopie linii średnicowej prowadzone są końcowe roboty rozbiórki wraków dawnego Dw. Głównego. Z nadejściem wiosny zostaną podjęte tam prace przy poszerzaniu wykopu pod dodatkowe tory dla pociągów dalekobieżnych. Trzeba będzie wywieźć około 120 tys. m. sześc. ziemi. Powędruje ona na nasyp linii średnicowej, który również w przyszłym roku zostanie poszerzony. **(as)**

Może pójdzie sprawniej

Dwa razy już zawiodło
rozdawnictwo świeżego mleka kartkowego

Dwukrotnie już specjalnie wyznaczone sklepy rozdzielcze otrzymały polecenie Miejskiego Resortu Zaopatrzenia wydawania świeżego mleka na 14 kuponów kartek dziecinnych i macierzyńskich po pół litra dziennie na kupon.

Zarówno w październiku jak i listopadzie sklepy nie dostosowały się do rozdzielnika i nie wydawały po pół litra dziennie na każdy z 14 kuponów kart „D" i „M" względnie po litrze na 2 kupony, lecz wydawały hurtem po 7 litrów odrazu i to przeważnie mleko nie świeże lecz skwaszone.

Miejski Resort Zaopatrzenia kontrolujący rozdzielnictwo, tłumaczy, że usterki nastąpiły w wyniku spóźnionych dostaw mleka z mleczarni terenowych do „Społem" i tym samym do sklepów. Następnie z braku odpowiedniej ilości naczyń w mleczarniach i sklepach rozdzielczych i trudności transportowych mleczarni. Wreszcie z tego powodu, że mleczarnie dostarczały sklepom więcej mleka jednorazowo, aniżeli przewidywał rozdzielnik. W następstwie sklepy obawiając się, aby mleko nie skwasiło się, wydawały je na większą ilość kuponów konsumentom, niż należałoby wydawać, zgodnie z rozdzielnikiem.

W najbliższych dniach ma nastąpić trzeci z kolei rozdział mleka na kartki grudniowe. Należy przypuszczać, że zebrane przez Resort Zaopatrzenia doświadczenie z dwukrotnie nieudanej akcji rozdzielczej mleka pozwoli mu wreszcie rozdzielnictwo w grudniu usprawnić.

„Gabinetowe" nie są dla wszystkich dostępne
Dlaczego nie ma zapałek w Warszawie

Od dwóch niemal tygodni sklepy i kioski inwalidzkie nie otrzymują z PCH i składnic Monopolu Zapałczanego dostatecznych przydziałów zapałek, 3-złotowych.

Te niedociągnięcia odbijają się na konsumencie, który musi przepłacać na każdym pudełku zapałek, ponieważ zapałki natychmiast skoczyły w cenie bądź też nie otrzymuje ich w ogóle. Kioski w zamian zwykłych oferują zapałki gabinetowe po 40 zł. za pudełko i tłumaczą się, że monopol wydaje im zaledwie 50 proc. dotychczasowej normy t. j. jeden kamień (250 pudełek), tygodniowo, podczas gdy do tego czasu wydawał co najmniej dwa kamienie.

Zapytana przez nas właścicielka kiosku z rogu ul. Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej wyjaśniła, że składnica przy Pl. Dąbrowskiego, w której zaopatruje się stale, chociaż posiada zapałki na składzie odkłada sprzedaż na poniedziałki. Tylko w tym dniu można w tej składnicy zapałki zakupić. Dlaczego tak jest może wyjaśni Monopol Zapałczany? (ig)

„Romantyczna" opowieść
Inż. Nowak uwierzył w »Victorię«

Niezwykle ciekawa sprawa o podpisanie volkslisty odbyła się wczoraj 22 b. m. w Wydziale Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie. Przed sądem stanął kapitan rezerwy E. Nowak, inżynier, b. współpracownik Min. Komunikacji.

Na rozprawie sądowej Nowak twierdził, że do podpisania volkslisty został zmuszony. Opowiedział sądowi, że w 1940 roku do jego mieszkania przyszli Niemcy i znaleźli ukrytą broń. Chcąc ratować swe życie, Nowak powiedział żandarmom, że jest Niemcem.

Podczas przewodu sądowego wyszło jednak na jaw, że ta „romantyczna" opowieść oskarżonego nie odpowiada prawdzie.

Świadkowie stwierdzili ponadto, że oskarżony bardzo często dawał dowód w rozmowach z Polakami swego przywiązania do Rzeszy. Nowak wierzył w zwycięstwo Niemców i podpisał volkslistę.

Sąd skazał renegata na 4 lata więzienia. (cz)

XIX Kurs Alkohologii

Tow. „Trzeźwość" organizuje w dniach 24.XI—3.XII br. w auli Państwowej Szkoły Higieny przy ul. Chocimskiej 24, XIX Kurs Alkohologii. Wykłady odbywać się będą w g. 9—15. Kurs bezpłatny.

Zgłosiło swój udział kilkudziesięciu działaczy społecznych. Wykład wstępny wygłosi posłanka Dorota Kłuszyńska.

JANICZ

Ilustrowany list do przyjaciela
UWAGI ŻÓŁCIOWO-WĄTROBIANE

Cóż mój drogi! Kapie, przecieka, moczy, ziębi, strzyka, wieje, pryska, Źle jest. Po prostu jesień!

Ruch samokształceniowy, a także kulturalno - oświatowy, muzyczny i społeczno polityczny rozwija się w związku z jesienną pluchą nadzwyczaj pomyślnie. Na odczytach pełno; w teatrach trzeba przystawiać w przejściach krzesełka, na koncertach tłok, że najszczuplejszego melomana nie wsadzisz, muzea oblężone, każdy związek, stowarzyszenie, czy organizacja urządza prelekcje, zebrania, wieczorynki. Biorąc pod uwagę fakt, że wszystkie te imprezy odbywają się przeważnie w lokalach, w których przeciekają sufity — nie można się absolutnie dziwić temu jesiennemu pędowi warszawiaków do wiedzy, kultury i rozrywki.

Wśród nieprzeciekających sal w Warszawie największym wzięciem cieszy się stara, dobrej przedwojennej marki hala katolickiego kina „Roma". Dzielnie i ofiarnie służy setkom imprez od świtu, do późnej nocy.

Trafia się, że na jedną i tę samą porę wyznacza się tam aż dwie imprezy, na przykład (jak się zdarzyło w ub. sobotę) koncert znanej francuskiej pianistki, oraz mecz bokserski Radomiak—Grochów.

Konflikt między organizatorami obu występów (gdy dowiedzieli się o tragicznej prawdzie) nabrał form bardzo ostrych. Dyr. Filharmonii, Maklakiewicz, zagroził nawet dymisją, zaś Radomiacy i Grochowianie — wzięciem siłą sali.

Ostatecznie jakoś się pogodzono. Zdecydowano mianowicie, że po ostatniej rundzie meczu na ring przy dźwiękach orkiestry, wtoczony będzie fortepian, na którym pianistka francuska odegra pieśń zwycięstwa, zdobywając dla swej sztuki (technicznym K.O.) liczne grono miłośników sportu pięściarskiego. W ten sposób i sport będzie syty i muzyka cała. Czy tak zrobiono, jeszcze nie wiem.

Do wyścigu pracy na polu kulturalno-oświatowym ma stanąć wkrótce Zakład Oczyszczania Miasta. Najbliższe projektowane przez instytucję odczyty przewidują między innymi omówienie zagadnień: „Błoto w butach, a przyszłość Warszawy", „Mokre nogi, a hart ducha", „Mechaniczne oczyszczanie jezdni w przyszłej city Warszawy", „ZOM w planie odbudowy stolicy", oraz „Poezja i proza życia".

Sala, w której odbywać się będą odczyty ma być specjalnie ogrzana i zawierać mechaniczne urządzenia do suszenia butów, pończoch i skarpetek. W ten sposób krzepiąc na duchu i budząc miłość mieszkańców do swej stolicy — zamierza ZOM wyzwolić się z jarzma swych przyziemnych obowiązków, przesuwając ich wykonanie — do chwili ostatecznej odbudowy Warszawy.

Jak ci już pisałem, specjalnie aktualna w związku z jesienną pluchą stała się sprawa przeciekających dachów. Do licznego zespołu dziurek, przez które kapało już w roku zeszłym przybyło w tym roku sporo nowych. Między innymi kilkanaście w ruchomych dachach, które pokrywają pudła dziesięciu kursujących po Warszawie trolleybusów. Ponieważ wehikuły te należą do pomieszczeń szczególnie intensywnie zagęszczonych — ofiarami wody cieknącej w dni deszczowe przez dziury w sufitach, stają się tysiące pasażerów. Oczywiście, kto ma szczęście i trochę sprytu zawsze w końcu dociśnie się do miejsca, na które nie kapie, dzięki czemu unika znanej w Chinach tortury.

Zresztą czasowi lokatorzy trolleybusów nie powinni sie jeszcze skarżyć. Bywają w Warszawie sytuacje trudniejsze. Np. gdy człowiek wyskoczy ze statystyki i znajdzie się poza jej nawiasem.

Co mają choćby robić ludzie, którzy wypadli z opracowanych przez BOS zestawień „stopnia zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności Warszawy" i nie odnajdą się (w charakterze procentu) wśród 73 szczęśliwych procentów, których potrzeby mieszkaniowe w tym roku zaspokojono? Czekać przyszłego roku w nadziei, że jednak wskoczy się z powrotem do statystyki w związku ze spodziewanym powiększeniem uprzywilejowanych procentów do 77? Czy też może od razu pakować manatki i jechać na Zachód, np. do Szczecina, gdzie wolnych mieszkań jest jeszcze wcale sporo?

Myślę, że słuszniejby zrobili, czyniąc to drugie, nie licząc na żadne specjalne względy wyniosłych i zasobnych procentów „zaspokojenia potrzeb biurowych", które (według tejże statystyki BOS) już w tym roku przekroczyły normę, dochodząc do ładnej liczby 137%. Na pewno nie ustąpią ani jednej izby, ani pół procencika ze swego stanu posiadania na rzecz anemicznych procentów mieszkaniowych!

Tymczasem na ziemiach zachodnich domy odzyskane proszą po prostu o lokatorów, którzy by je po lekkim remoncie objęli za psie pieniądze w posiadanie.

Nie samym jednak mieszkaniem człowiek żyje i zaspokaja swe potrzeby słusznie też w cytowanym sprawozdaniu BOS uwzględniono również „stopień zaspokojenia potrzeb ludności" w zakresie innych artykułów pierwszej, miejskiej potrzeby. Np. wody.

Okazuje się, że każdy z nas ma jej poddostatkiem, a przeciętne zużycie na jednego mieszkańca jest o całe 47% większe, niż przed wojną.

Nie wiem, czy procenty te uznać można za dowód przodownictwa mieszkańców stolicy w zakresie czystości, czy też może przeciekania pod ziemią rur wodociągowych (są takie podejrzenia) — w każdym razie nikt nam nie może zarzucić, że jesteśmy brudasami. I że tylko na jesień i na wiosnę po zalaniu piwnic i parterów deszczową wodą, czy roztopionym śniegiem zażywamy przymusowych tak zwanych ZOM-owskich kąpieli. W statystyce bowiem zużycia tej wody w ogóle nie uwzględniono.

Przepraszam Cię mój drogi za te wątrobiano-żółciowe uwagi, ale widzisz: jesień; psia (nie obrażając psa) pogoda, w butach mokro. W dodatku wróciłem właśnie z jednego zjazdu, na którym owocnie obradowałem. Więc rozumiesz: obłożony język (zimny dorsz w 27 odmianach), katarek (nie domykające się okno w pociągu, ból gardła (zimno w pokoju), szum w głowie (niewyspanie) itp. Jak normalnie po zjeździe.

Tymczasem ściskam Ci serdecznie prawice.

Twój JANICZ

0 11 proc. przekroczyliśmy plan
jesiennej uprawy roli
Plan siewów wiosennych
ulegnie przeto powiększeniu

Dopiero teraz możemy podsumować ostateczne wyniki tegorocznej jesiennej kampanii na roli na podstawie wyczerpującego sprawozdania olsztyńskiej Akcji Siewnej.

Ogółem obsiano oziminami 207.000 ha. Większość siewów przypada oczywiście na drobnych rolników, mianowicie 165.937 ha. Obydwa zarządy PNZ obsiały razem 36.461 ha i majątki pomocnicze instytucji — 4.694 ha.

PONAD PLAN

Drobni rolnicy łącznie z majątkami instytucji wykonali 106 proc. i zarządy PNZ w Olsztynie i Giżycku — 145 proc. planu. Ogólna nadwyżka ponad plan stanowi 11 proc.

Pod żytem ozimym mamy w tym roku 189.780 ha, pod pszenicą — 16.080 ha, pod jęczmieniem — 610 ha, pod rzepakiem — 480 ha i pod innymi ziemiopłodami — 70 ha.

ORKI POD SIEWY WIOSENNE

Na poczet wiosennej akcji na roli dzięki sprzyjającej pogodzie zaorano dotąd ok. 170.000 ha. Udział drobnych rolników i majątków instytucji w tych orkach wyraża się cyfrą 133.000 ha, reszta ok. 37.000 ha przypada na obydwie dyrekcje PNZ, które po wycofaniu traktorów, zaangażowanych w pracy na polach drobnej własności ziemskiej, z tym większą energią przygotowują glebę pod przyszłe siewy.

Z zestawienia cyfr planu orek jesiennych dla drobnych rolników, który opiewał na 80.000 ha, z orkami wykonanymi faktycznie, wynika, że plan wykonany został w 166 procentach.

ZWIĘKSZAJĄ SIĘ MOŻLIWOŚCI KAMPANII WIOSENNEJ

Ta nadspodziewanie wielka ilość pracy, włożona w rolę jesienią tego roku na rachunek przyszłej kampanii wiosennej, skłoniła też Akcję Siewną do wydatnego podniesienia również planu siewów na wiosnę 1948 r.

Nowe cyfry tego planu, który początkowo przewidywał 230.000 ha dla drobnych rolników i majątków administrowanych przez instytucje, będą ostatecznie ustalone na najbliższym posiedzeniu Komitetu Siewnego z udziałem głównego pełnomocnika płk. Lenkiewicza. (l.)

Ziemniaki zamiast zboża
Akcja poboru podatku gruntowego
zakończy się 31 bm

Akcja poboru podatku gruntowego na terenie naszego województwa dała już w zbożu 1.500 ton.

Możność zamiany żyta na ziemniaki w stosunku 5 do 1 stanowi niewątpliwie wielką ulgę dla podatników, ale komplikuje akcję w terenie, zwłaszcza z uwagi na bliski termin jej zakończenia, który upływa w dniu 31 bm.

Zwiezienie 20.000 ton ziemniaków do punktów załadunku, przy przeciętnej normie 1 tony na furmankę, wymagać będzie uruchomienia 20 tysięcy furmanek.

Akcją przyjmowania ziemniaków na stacjach i ich załadowaniem do wagonów kieruje w porozumieniu z pełnomocnikiem do spraw podatku gruntowego Wydział Rolniczy Zw. Gosp. „Społem".

Przystępując do organizacji przed siewzięcia, Wydz. Rolniczy delegował w teren ośmiu swoich pracowników, którzy obejmą kierownictwo i kontrolę nad akcją w granicach zobowiązań „Społem".

Na punkty zsypu wyznaczono 24 stacje na terenie wszystkich powiatów województwa. (l)

Z ostatniej chwili

Wybuch powstania na Madagaskarze
udaremniony

TELEFONUJĄ NAM:

PARYŻ. — W Tannarivie władze francuskie aresztowały 500 osób, podejrzanych o przygotowywanie powstania, wymierzonego przeciw władzom francuskim na Madagaskarze.

Jak wynika ze wstępnego dochodzenia, powstanie było zakrojone na szeroką skalę i miało wybuchnąć w dniach najbliższych.

W ciągu ostatnich dni ubiegłego tygodnia przesłuchano ogółem kilka tysięcy osób.

Dotrzymujemy Polsce kroku

Dzisiejszy nasz numer przynosi dwie symptomatyczne informacje. Obie dotyczą przekraczania planów gospodarczych, względnie norm pracy.

W jednym wypadku chodzi o przekroczenie w tym roku przez rolników woj. olsztyńskiego planu orek jesiennych, drugi obrazuje owocny wysiłek robotników cukrowni w Kętrzynie.

Nie są to pierwsze z naszego terenu informacje z tej dziedziny i na pewno nie ostatnie.

Baczna obserwacja rozwoju życia gospodarczego na tak bardzo wyniszczonej przez wojnę ziemi warmińsko-mazurskiej musi nas doprowadzić do stwierdzenia nie tylko naszych wielkich obiektywnie osiągnięć, ale również i faktu, że dotrzymujemy kroku innym dzielnicom kraju, jeśli chodzi o jakość pracy, o wkładany w nią zapał, wiarę w przyszłość, świadomość własnej odpowiedzialności za jutro Polski.

Miernikiem tych właśnie wartości, które naród wkłada w swoją pracę, są ogólne wyniki realizacji planów i stosunek efektów do norm pracy, ustalanych w związku z tymi planami.

W całej Polsce upowszechnia się zrozumienie, że od naszego stosunku do wykonywanej pracy zależy nietylko własne powodzenie, ale przede wszystkim ogólny poziom życia, wzrost lub upadek dobrobytu, tempo odbudowy kraju i zagospodarowania odłogów.

I w całej Polsce z dnia na dzień potężnieje wielki ruch społeczny współzawodnictwa w pracy i w osiągnięciach.

Społeczeństwo woj. olsztyńskiego w pełni już dojrzało, aby dotrzymać całej Polsce kroku w tej dziedzinie, a wciąż notowane na naszym terenie fakty przekraczania planu czy norm pracy świadczą, że istotnie kroku dotrzymujemy.

Świadomość tego tym bardziej powinna upowszechnić to szlachetne współzawodnictwo na ziemiach Warmii i Mazur, tak bardzo potrzebujących wielkiego wkładu pracy naszych rąk i mózgów. Wł. M.

Blisko 172 miliony złotych
wynosi zwyczajny budżet Olsztyna
Każdy mieszkaniec miasta może wglądnąć w preliminarz

W lokalu wydziału finansowego Zarządu Miejskiego wyłożony jest surowy budżet zwyczajny Olsztyna na rok 1948. Jak wiadomo, miasto posiada również budżet nadzwyczajny, inwestycyjny.

Każdy mieszkaniec miasta może do dnia 26 b. m. oglądać egzemplarz preliminarza budżetowego, co więcej — jest nawet uprawniony do składania swych uwag i wniosków do Zarządu Miejskiego.

Uprzystępniony do przeglądu publicznego egzemplarz preliminarza budżetowego jest zeszytem pokaźnych rozmiarów, zawierającym kilkadziesiąt stron pisma. Lektura budżetu nie należy do rzeczy łatwych. Nie czyta się go równie gładko, jak romans lub powieść sensacyjną. Na pewno. A jednak zawarta w nim treść posiada doniosłe znaczenie dla miasta i jego mieszkańców, warto więc poświęcić jej chwilę uwagi.

Wyręczając Czytelników zajmiemy się więc niektórymi pozycjami, które wyczytać można w preliminarzu budżetowym, a które szczegółowo charakteryzują gospodarkę naszego miasta i jej możliwości.

Wydatki na utrzymanie naszego samorządu miejskiego przewidziane zostały w sumie 171.848.000 zł. Przy czym największą pozycję stanowi utrzymanie zarządu ogólnego, a więc głównie wydatki personalne, które wynoszą ponad 47 milionów złotych.

Następną ważną i większą pozycję stanowią wydatki na drogi (ulice) i budownictwo — przeszło 21 milionów zł. Zdrowie publiczne ma nas kosztować 20 milionów zł. Pozycja tak zwanego bezpieczeństwa publicznego (zawiera ona wydatki na utrzymanie straży pożarnej, oświetlenie ulic, straż porządkową) wyrosi bez mała 20 milionów zł. Opieka społeczna kosztować będzie 12.5 mil. zł, przedsiębiorstwa komunalne — 17,6 mil. zł, kultura i sztuka muszą się zadowolić 3,3 mil. zł, rolnictwo popierane będzie kwotą 3 mil. zł, a przemysł i handel — 50 tysiącami zł.

A teraz pytanie, skąd miasto zaczerpnie środków na pokrycie przewidzianych wydatków.

Przedsiębiorstwa miejskie mają wpłacić 10,6 milionów zł, z opłat administracyjnych spodziewany jest wpływ około 9 mil. zł, z podatków samoistnych — 22,6 mil. zł.

I to wszystko, na co liczy Zarząd Miejski w okresie najbliższego roku. Pozostaje gruby niedobór, który trzeba będzie pokryć z innych źródeł.

Głównym źródłem pokrycia niedoboru jest spodziewana zapomoga z komunalnego funduszu pożyczkowo-zapomogowego w kwocie 109.5 mil. zł, oraz subwencje i dotacje z ministerstw (jak np. Min. Zdrowia — 13,3 mil. zł).

Już pobieżne przyjrzenie się ciekawemu zeszytowi budżetowemu mówi nam, jak b. biedny jest dotychczas nasz samorząd. Miasto nasze samo o własnych siłach w tej chwili nie może się utrzymać ponieważ nie posiada własnych źródeł dochodu. To nam tłumaczy wiele naszych dotychczasowych braków, niedomagań, zaniedbań. Nie od razu Kraków zbudowano.

Wyłożony do wglądu obywateli preliminarz budżetowy Olsztyna wejdzie niebawem pod obrady Miejskiej Rady Narodowej, a następnie przedłożony zostanie do zatwierdzenia Olsztyńskiej Wojewódzkiej Radzie Narodowej. (J. J)

Dwa nagrodzone projekty
plakatów propagandowych
akcji przeciwgruźliczej

Jury konkursowe przyznało dwie równorzędne nagrody po 15.000 zł. plastykom olsztyńskim: Janinie Zielińskiej i Arturowi Popkowskiemu za projekty plakatów propagandowych akcji przeciwgruźliczej.

Projekt Zielińskiej, ujęty niezwykle realistycznie i wyraziście przedstawia ciasną, ciemną izbę, przez której maleńkie, wysoko umieszczone, okienko wpada do środka jasny promień słońca. Na podłodze, w świetle słonecznego, promienia, bawi się gałgankową lalką dwoje dzieci a w kącie izby na łóżku siedzi wychudzona kobieta. Kobieta kaszle i wielkie ilości laseczników gruźliczych (naturalnie wyolbrzymionych) unoszą się w powietrzu i padają na bawiące się dzieci. Napis na afiszu brzmi: „Strzeżcie się, gruźlica jest zaraźliwa".

Projekt Popkowskiego, ujęty jest bardziej symbolicznie i omawia konieczność szczepień ochronnych niemowląt, szczepionką przeciwgruźliczą BCG.

Wielki czarny pająk, symbolizujący gruźlicę, wisi nad maleńkim noworodkiem, ukrytym pod dużym szklanym kloszem. Klosz oznacza szczepionkę BCG, która jest jakgdyby pancerzem, uniemożliwiającym dostęp zarazków gruźliczych do delikatnego dziecięcego organizmu. Napis na plakacie: „Gruźlica grozi. Szczepionka BCG chroni dzieci przed gruźlicą".

Już wkrótce liczne plakaty w/g powyższych projektów rozlepione zostaną we wszystkich wsiach i miastach naszego województwa. (ni)

Tramwaje na linii Ratusz—Stadion
kursują dłużej

Już od kilku dni został przedłużony ruch tramwajowy na trasie Ratusz — Stadion. Z przyjemnością stwierdzamy, że nasz dwukrotny apel, wzywający do pewnych, minimalnych zmian w istniejącym dotychczas rozkładzie jazdy na linii „B„ został przez MZK w końcu zrozumiany i wprowadzony w życie.

Obecnie tramwaj, odchodzący sprzed Ratusza o godz. 22.02, zazwyczaj wiozący ze sobą mieszkańców Zatorza, powracających z teatru, zjeżdża do remizy dopiero po odbyciu całego kursu, a nie jak było dotychczas, kiedy dojeżdżał jedynie do remizy, zmuszając swych pasażerów do odbycia dalszej drogi na piechotę.

Szkoda jedynie, że MZK dzieli mieszkańców Olsztyna na bardziej i mniej uprzywilejowanych, do których moglibyśmy zaliczyć mieszkańców Kol. Mazurskiej, którzy napróżno od szeregu miesięcy czekają na przesunięcia w trolleybusowym rozkładzie jazdy. (o)

3 KM CODZIEŃ DO SZKOŁY
chodzi 150 dzieci z Kol. Mazurskiej
w Olsztynie

Olsztyńskie szkoły powszechne zgrupowane są, jak wiadomo, w pobliżu centrum miasta, a więc tym samym w znacznej odległości od podmiejskich kolonii. Tymczasem właśnie kolonie, jako stosunkowo najmniej zniszczone, są gęsto zaludnione i liczna dziatwa musi odbywać codziennie kilkukilometrowe wędrówki do szkoły.

Najgorszy jest chyba los dzieci, mieszkających na Kolonii Mazurskiej. W lecie to jeszcze pół biedy, ale kiedy przyjdą słoty jesienne, albo zimowe śnieżyce, to naprawdę trudno siedmio-ośmio, czy nawet dziesięcioletnim brzdącom maszerować szczególnie odkrytym odcinkiem szosy. Nic też dziwnego, że wiele dzieci z Kolonii Mazurskiej nieregularnie uczęszcza do szkoły.

Powiedziałby ktoś, że chodzą przecież na Kol. Mazurską trolleybusy, więc komunikacja jest dogodna. Dogodna rzeczywiście, ale nie dla wszystkich. Na Kol. Mazurskiej mieszka wiele rodzin ubogich, których dzieci niejednokrotnie nie mają ani butów, ani odpowiedniego ubrania. W takiej sytuacji minimalna nawet opłata za przejazd trolleybusem wydaje się zbytkiem. Cierpią na tym tylko dzieci, bo albo opuszczają szkołę, zgodnie z przeświadczeniem matek — „lepiej niech zdrowe siedzą w domu", albo wycieńczają się do ostatka i wpadają w długotrwałe zaziębienia, uparcie wędrując do szkoły.

Jaka jest na to rada. Oczywiście najlepszym rozwiązaniem byłoby zorganizowanie szkoły na Kol. Mazurskiej, bodaj pierwszych kilku klas — obecnie jednak niemożliwe do zrealizowania. Jedynie co można zrobić dla tych biednych dzieci — to przydzielić pewną ilość bezpłatnych abonamentów na przejazdy trolleybusem. Napewno M.Z.K. nie okażą się bez serca i powiedzmy w ramach akcji Pomocy Zimowej umożliwią biednym dzieciom chodzenie do szkoły.

Dla orientacji podajemy, że do szkoły nr. 2 i 3 uczęszcza z Kol. Mazurskiej 150 dzieci, w tym najwięksse ilości z klas początkowych a więc dzieci najmłodszych: z I-szej — 33, z II-giej — 24, z III-ciej — 21 i t. d. (ni)

Pogrzeb śp. M. Rogozińskiego
w Sząbarku

W Sząbarku odbył się pogrzeb wybitnego działacza warmińskiego ś.p. Michała Rogozińskiego. Ceremonie kościelne odprawił ks. Wędkowski, przemówienie nad otwartą mogiłą wygłosił prof. Kokowski.

W uroczystościach pogrzebowych wzięło udział wielu działaczy warmińskich, z ob.ob. Pieniężną i Kożycką na czele. Przedstawiciel PZZ zamiast kwiatów wręczył rodzinie zmarłego 2 tys. zł. (j. d.)

Sylwetki olsztyńskie

Kobieta z małego domku
w hallu teatralnym

W teatralnym hallu, „W małym domku" siedzi miła starsza pani.— Przychodzą do niej „Gwiazdor i kinomanki", „Pan Benet", „Pan Damazy", zagląda w okienko „Żołnierz i bohater", pytają o „Marię Stuart", są zaciekawieni „Moralnością pani Dulskiej".

Gdy pani z małego domku daje odmowną odpowiedź, gdy teatr jest wyprzedany — nie zgłasza pretensji „Ojciec" i „Ich dwóch", nic nie mówią „Damy i huzary", cichutko od kasy odchodzi „Lekkomyślna siostra", „Fantazy" oznajmia, że „Przyjaciel przyjdzie wieczorem" i że wobec tego bardzo się śpieszy, najwyżej tylko „Grube ryby" czują się obrażone.

Nie wiedzą bowiem, że w kasie teatru panuje rzetelność, że nie ma tu żadnej „Podwójnej buchalterii", jest tylko praca.

Praca męcząca i nie zawsze przyjemna ze względu na kaprysy „biletowiczów".

To też wieloletnia kasjerka naszego teatru ma u publiczności olsztyńskiej zasłużoną i zdecydowaną sympatię. (z. a.)

Konferencja dla spraw
oświaty i kultury
dla dorosłych

W dniu dzisiejszym odbywa się w Olsztynie konferencja podinspektorów szkolnych dla spraw oświaty i kultury dorosłych z terenu całego województwa. Tematem konferencji jest ostateczne ustalenie sieci kursów i innych form prac, związanych z oświatą dorosłych, oraz omówienie spraw finansowych. (ni)

PZZ w Olsztynie
pozbawiony opału przez złodziei

Ubiegłej niedzieli z piwnic okręgowego zarządu PZZ w Olsztynie (Stalina 32) nieznani sprawcy wykradli przeszło tonę węgla oraz większą ilość drzewa opałowego.

Śledztwo w toku. (jd.)

Drugi kurs kierowników świetlicowych
został zakończony występami artystycznymi uczestników

W czasie od 10 do 22 bm. odbył się w Olsztynie kurs kierowników świetlicowych, zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Dorosłych Kuratorium. W kursie wzięło udział 37 osób ze wszystkich powiatów naszego województwa.

Na program kursu składały się zagadnienia wychowawcze, formy prac oświatowo-artystycznych, rozrywkowych, czytelniczych, samokształceniowych, zdobniczych (papieroplastyka) i innych.

Prace indywidualne, wynikające z programu kursu, tak w dziale artystyczno-oświatowym, jak i w dziale czytelnictwa i samodzielnego opracowywania referatów, stały na wysokim poziomie.

Na zakończenie kursu urządzony został wieczór świetlicowy, na którego program złożyły się: pieśni, inscenizacje, tańce ludowe oraz nastrojowy obraz sceniczny w/g noweli Gustawa Morcinka p. t. „Chleb na dłoni". Po części artystycznej urządzono wspólną kolację i zabawę taneczną, w której wzięli udział uczestnicy kursu, prelegenci i zaproszeni goście.

Był to już drugi z kolei kurs, zorganizowany przez Kuratrium w bieżącym roku. (ni)

Dzień Olsztyna

W WALCE Z GRUŹLICĄ

Dziś, we wtorek, o godz. 11 w lokalu Polskiej Agencji Prasowej PAP (Stalina 32) odbędzie się posiedzenie sekcji propagandowej Woj. Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych".

OPONA I SZYBA

Z przejeżdżającej ulicą Curie - Skłodowskiej, która, jak wiemy, nie odznacza się dobrą nawierzchnią, ciężarówki spada w pewnym momencie opona samochodowa.

A że złośliwość przedmiotów martwych jest znana, opona potoczyła się w stronę witryny sklepu CHD, rozbijając szybę.

Wystawa sklepowa świeci teraz pustką ze zrozumiałych powodów. (abo)

NA DWA KOŃCE.

Nasze sympatyczne tramwaje mają pewien mały „brak". W porze wieczornej świecą reflektorami z „obu końców", co oślepia przechodniów i dezorientuje. Szczególne trudności mają z tego powodu kierowcy samochodów.

Czyżby nie można było „tylnego" światła przykrywać czerwonym szkłem, względnie czerwonym papierem. Fatyga mała, a wygoda znaczna. (j.)

ZUŻYTKOWAĆ WÓZ

Przy ul. Mickiewicza naprzeciwko gimnazjum i Liceum Pantstwowego w podwórzu za narożną wypaloną kamienicą stoi duży, poniemiecki wóz transportowy trakcji konnej.

Stoi już bardzo dawno, niewątpliwie mszczeje, a przecież mógłby się chyba przydać jednemu z przedsiębiorstw transportowych. (j.w.)

MAŁY MANDAT I DUŻY WILK.

Jeszcze raz powracamy do „psiej" sprawy. Oto mieskańcy ul. Warmińskiej skarżą się na dużego wilka, który napastuje przechodniów.

Mały mandacik karny przypomniałby właścicielowi dużego wilka, że nie wolno wypuszczać złych psów na ulicę bez kagańca. (m. g.)

SKRZYNKA NA ŚMIECI.

Na ul. 1-go Maja, tuż przed tunelem, ustawiono w ostatnich dniach dużą skrzynię na śmieci i odpadki.

Pomysł jest szczęśliwy.

Byłoby dobrze, gdy by tego rodzaju skrzynie znalazły się i w innych dzielnicach miasta. Uprościłoby to znacznie utrzymanie porządku na ulicach Olsztyna. (il.)

BLOKADA

Na stronie 31 „Spisu Abonentów" olsztyńskiej Dyrekcji Poczt i Tel. (na rok 1947) w rubryce „Ważniejsze telefony" widnieje pozycja pod Nr 8 telefonu: „biuro numerów, udziela informacji dotyczących numerów abonentowych".

Udziela informacji, ale nie zawsze, jak się miałem możność przekonać wczoraj, w godzinach przedpołudniowych.

Dzwoniłem przez pół godziny i nic. Odpocząłem i... znowu nic. Telefon biura numerów był, jak to się mówi, zablokowany. Czym, przepraszam.

SŁUP STOI I CZEKA

U zbiegu szosy, prowadzącej do Ostródy, i Alei Warszawskiej stały drogowskazy w języku niemieckim i rosyjskim. Zostały one usunięte, a nowych jakoś nie widać.

A tymczasem raz po raz zdezorientowany kierowca bezskutecznie wypytuje o drogę przechodniów, którzy sami mało wiedzą. A słup stoi i czeka na tablice. (j.)

W DWULECIE CHÓRU KATEDRALNEGO
FESTIVAL POLSKIEJ MUZYKI RELIGIJNEJ

Olsztyńscy miłośnicy muzyki i śpiewu (melomani) od dwóch lat śledzą piękny rozwój chóru katedralnego pod batutą prof. P. Materskiego.

Początkowo skromny ten zespół śpiewaczy rozrósł się tak dalece, że ze składu potężnego chóru mieszanego prof. Materski wyłonił dwa odrębne chóry — żeński i męski, posiadające dziś już bogaty i poważny dorobek repertuarowy.

Nie licząc pień religijnych chóry katedralne wielokrotnie już uświetniały artystyczne programy wszelkiego rodzaju akademii i rocznic narodowych oraz osiągnęły dotąd liczbę 30 koncertów estradowych w Olsztynie i na terenie województwa.

Nic dziwnego, że w tych warunkach chóry te stały się trzonem olsztyńskiego oddziału Pomorskiego Związku Śpiewaczego.

W dwulecie istnienia chórów olsztyńskiej katedry, przypadające w dniu patronki muzyki kościelnej, św. Cecylii, oddział Pom. Zw. Śpiewaczego w ścisłej współpracy z oddziałem Związku Zaw. Muzyków R. P. zorganizował w ubiegłą niedzielę, w auli państw. gimnazjum męskiego w Olsztynie festival polskiej muzyki religijnej.

Program pierwszej części, liczący 12 poważnych utworów chóralnych w wykonaniu mieszanego, żeńskiego i męskiego chórów „a capela" pod batutą prof. Materskiego, zawierał kompozycje polifonicznej muzyki kościelnej Wacława Szamotulskiego z XV wieku i Mikołaja Gomółki z XVI w. oraz obok fragmentarycznej ilustracji twórczości muzycznej księży Eug. Gruberskiego i Leona Świerczaka zaprezentował słuchaczom wyjątki z polskiej mszy św. w układzie Stanisława Moniuszki i Feliksa Nowowiejskiego.

Wysokiej klasy technika kompozytorska utworów, stanowiących program tej części koncertu, wymaga wykonawców mocno zaawansowanych w muzyce i śpiewie zespołowym o dużych możliwościach w dziedzinie skali i barwy głosowej.

Zespół śpiewaczy chórów katedry wykazał, że we wszystkich partiach głosowych ma po kilku rutynowanych chórzystów, posiadających nie przeciętne warunki głosowe, przy których pod umiejętnym kierunkiem dyrygenta kształci się ambitny i wartościowy narybek śpiewaczy.

Wszystkie utwory kompozytorów wykonane były zgodnie z partyturą i wokalnie wyrównane, jakkolwiek chórzyści dość często ze szkodą dla efektów subtelnej dynamiki brzmienia zdradzali skłonność do zbędnego podkreślania osobistych walorów głosowych.

Rzęsiste oklaski nagrodziły też kompozycję prof. Materskiego na chór żeński pt. „In violeta", wykonany z towarzyszeniem fortepianu.

W drugiej części koncertu katedralny chór mieszany z towarzyszeniem orkiestry smyczkowej oddziału Zw. Zaw. Muzyków R. P. na ogół poprawnie wykonał pięć utworów w układzie Ign. Dobrzyńskiego, A. Jarzębskiego i ks. Surzyńskiego.

Do utworów w tej części programu, przyjętych najbardziej entuzjastycznie, należały: wyjątek z opery „Halka" St. Moniuszki pt. „Ojcze z niebios, Boże Panie" oraz hymn Feliksa Nowowiejskiego „Króluj nam, Chryste".

Festival polskiej muzyki religijnej był przeglądem dwuletniej owocnej pracy prof. P. Materskiego, którego zasłużony i wartościowy zespół śpiewaczy posiada nieprzeciętne warunki do uzyskania pełnego sukcesu artystycznego i wnosi do kultury muzycznej Olsztyna poważne osiągnięcia. (p. r.)

Z wędrówek po Warmii i Mazurach

Dymy nad Kętrzynem

Wrażenia pod bramą cukrowni

Przemysłowe serce Kętrzyna rozdzwoniło się przyśpieszonym rytmem wytężonej pracy. Miasto spowiły kłęby pary, wznoszące się nad spokojnymi ulicami. Źródłem jej są okolice cukrowni kętrzyńskiej, rozedrganej od samych podstaw aż do wiązań dachu pracą wielu maszyn.

Chmury pary i dymu powitały mię u samego progu miasta. Potężny ryk syreny fabrycznej ogłaszał pracownikom cukrowni przerwę obiadową. Ta syrena wypełniła swoim dźwiękiem całe miasto, wyglądające zresztą tego dnia dość ponuro. Deszcz pomieszany ze śniegiem chłostał Kętrzyn od samego rana, pokrywając ulice grubą i zawiesistą warstwą lepkiej mazi.

Mimo szpetnej pogody, mimo przemoknięcia i kataru, którego pierwsze łaskotki czułem już w głębi nosa, brnąłem w kierunku cukrowni w śniegu i błocie, wypełniony radosnym nastrojem i pełen uśmiechów.

Przyczyną tego było uczucie rodzącej się dumy, że miasta Warmii i Mazur, tak do niedawna głuche i puste, zaczynają wypełniać się życiem i rytmem twórczej pracy. To uczucie potęgowało się w miarę zbliżania się do tętniących pracą maszyn zabudowań fabrycznych.

Do serca fabryki jednak nie dotarłem. Powstrzymały mię od tego dwa fakty.

WYŚCIG PRACY

Na pierwszy z nich natknąłem się tuż za torami kolejowymi. Była nim brama, stanowiąca główne wejście do fabryki. Ogromnymi literami widniał na niej napis: „Przystąpiliśmy do wyścigu pracy—przekroczymy plan produkcji".

Treść tego hasła czy wyzwania zasugerowała mię do tego stopnia, że przestałem zwracać uwagę na rzeczy najistotniejsze. Bo oto z terenów fabrycznych zaczęły wysuwać się grupy ludzi. Szli obok siebie zatopieni w rozmowie, zajęci sobą i wrażeniami z pracy. Za nimi snuł się słodkawo-buraczany zapach, wypełniający zresztą całą okolicę.

Obok mnie zatrzymała się kilkuosobowa grupa w oczekiwaniu na kogoś, kto nie nadchodził. Wszczęłem z nimi rozmowę, pytając o szczegóły z życia fabryki.

— Nareszcie ruszyliśmy — usłyszałem odpowiedź. — Ruszyliśmy z radością. Praca w cukrowni, to chleb, to przyszłość dla miasta.

Z akcentu domyśliłem się, że rozmówcą moim jest rdzenny warszawiak. Mówił spokojnie, bez egzaltacji. Dowiedziałem się, że już od szeregu dni cukrownia jest w pełnym ruchu, że zatrudnia znaczną liczbę robotników, że praca idzie jak w zegarku.

— A przekroczenie planu produkcji? — pytam.

— Ponad normę już pracujemy i to już na samym wstępie uruchomienia fabryki — słyszę odpowiedź. — Tempo naszej pracy jest tak duże, że plan przekroczymy napewno mimo pewnych trudności z racji niekompletnych urządzeń i niefachowego częściowo personelu.

Z CAŁEGO WOJEWÓDZTWA

Rozmowa ta odebrała mi ochotę zwiedzenia fabryki. Bo i po co? Głęboka wiara i zadowolenie ze swojej cukrowni było tak wymowne w wypowiedziach tych, którzy stanowią żywy motor tej fabryki, że dodatkowy widok rozbieganych maszyn nie wniósłby już do sprawy niczego istotnego.

Przyjemność ujrzenia fabryki postanowiłem przeto rozłożyć na raty.

Kiedy odchodząc zastanawiałem się nad znaczeniem cukrowni, jako placówki gospodarczej na terenie miasta, przez bramę wjazdową ciągnął właśnie długi sznur samochodów, dowożących buraki cukrowe z okolic, pozbawionych połączeń kolejowych.

Akcję tę podjęła sama cukrownia własnym taborem samochodowym oraz Związek Sam. Chłopskiej. Niezależnie od tego na stację kolejową w Kętrzynie codziennie wjeżdżają pociągi towarowe, wyrzucając na rampę wielkie masy cennego surowca buraczanego.

A zbiory buraka są w całym województwie bogate. Tak bogate, że całego zbioru sama cukrownia kętrzyńska nie będzie mogła przerobić. **(il)**

Dzień Elbląga

Trzeba pamiętać o mieszkańcach mierzei

(Od naszego korespondenta)

W życiu kilkuset mieszkańców Krynicy Morskiej na czoło troski dnia codziennego wysuwają się często sprawy aprowizacyjne. Istnieje wprawdzie na miejscu piekarnia i restauracja, która spełnia jednocześnie rolę punktu zaopatrzenia w artykuły żywnościowe, ale nieregularna komunikacja z lądem powoduje nieraz nieprzewidziane trudności.

O zaspokojeniu potrzeb mieszkańców Krynicy Morskiej na nieco dłuższy okres należy pomyśleć już obecnie, zanim nastąpią mrozy paraliżujące czasowo komunikację z Elblągiem, dopóki nie powstanie dostatecznej grubości powłoka lodowa, umożliwiająca łączność. **(mx).**

WRESZCIE REMONT

Narożny gmach przy zbiegu ulic Trybunalskiej i Łączności, stanowiący własność Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych dość długo oczekiwał na rozpoczęcie remontu, szpecąc swym zniszczeniem i opuszczeniem otaczającą dzielnicę. Obecnie remont już się odbywa. Znikł nawet napis „Soziätetversicherung".

Cieszymy się, że nasz apel nie pozostał bez echa. **(mx.)**

NA PROCES OŚWIĘCIMSKI

W dniu 22 b. m. wyjechali do Krakowa dwaj członkowie elbląskiego Związku b. Więźniów Politycznych ob. ob. Pracki i Kazuba. Wezmą oni udział w charakterze świadków w procesie przeciwko niemieckim zbrodniarzom z obozu oświęcimskiego. **(mx.)**

PRZEPROWADZKA STRAŻY POŻARNEJ

Elbląska Straż Pożarna nie ma szczęścia do stałej siedziby. Po niedługim zakwaterowaniu przy ul. Królewieckiej została przeniesiona do wielkiej posesji budynków poszpitalnych przy ul. Długiej. Strażacy mieli tu duże i wygodne pomieszczenie, ale jednocześnie obowiązek strzeżenia całej nieruchomości od grabieży szabrowników. Objęcie posesji przez Instytut Rolniczy zmusza Straż do nowej przeprowadzki, która nastąpi w niedługim czasie.

Przydzielona Straży nowa posesja przy ul. 3-go Maja jest wprawdzie mniej wygodna i wymaga pośpiesznego remontu, ale prawdopodobnie będzie stałym pomieszczeniem eksmitowanej Straży. **(mx.)**

PRACE POMIAROWE

Jednym z działów pracy Wydziału Technicznego, dokonywanej przez Biuro Pomiarów jest poligonizacja, pomiar urządzeń technicznych i kartowanie mapy. Wszystkie używane obecnie nowe plany miasta i poszczególnych jego dzielnic wyszły z Biura Pomiarów Zarządu Miejskiego. **(mx.)**

Kino już otwarte

w Morągu

(Od naszego korespondenta)

Kierownik Kina „Adria" w Morągu otrzymał wreszcie zezwolenie na tymczasowe uruchomienie kina.

Ciekawe, że od zamknięcia sali do jej ponownego otwarcia, nikt się tą sprawą nie interesował. Jeśli więc jak się obecnie okazuje, sala była w porządku, dlaczego pozbawiono publiczność morąską tej jedynej rozrywki? (karo)

Było inaczej...

Starzy kwidzyniacy znów u siebie

(Od naszego spec. wysłannika)

Na uroczystości, związane z obchodem dziesiątej rocznicy istnienia polskiego gimnazjum w Kwidzynie, przybyli wraz z innymi zaproszonymi gośćmi b. wychowankowie tej szkoły z jej okresu przedwojennego.

Jest ich tylko pięciu. Reszta rozrzucona nie tylko po całym kraju, ale i zagranicą. Czy żyje? O tym i o owym są wiadomości. Ale długa jest lista nazwisk tych, którzy zaginęli bez wieści, o których nic nie wiadomo.

Jest ich pięciu... Pięciu młodych ludzi ze wzruszeniem oglądających tak blisko i dobrze znajome mury zakładu, w którym czerpali wiedzę i siłę do walki o polskość i Polskę.

Trzech z nich mieszka obecnie w swych rodzinnych stronach na t. zw. Pograniczu, w Złotowie (woj. szczecińskie). Tam pracują, tam się pożenili. Czują się jednak organicznie związani z Kwidzynem.

Alfred Dopatka mieszka teraz w Olsztynie. Jest jednym z nielicznych Mazurów — wychowanków kwidzyńskiego zakładu. Trzeba bowiem wiedzieć, że gimnazjum kwidzyńskie skupiało młodzież polską z terenu całej b. Rzeszy Niemieckiej. Ze Śląska, z Berlina, a nawet z Westfalii.

Ostatni z piątki studiuje w kwidzyńskim liceum pedagogicznym, które kończy w przyszłym roku.

Idziemy długim korytarzem szkoły. Raz po raz sypią się uwagi, odżywają wspomnienia:

— Pamiętasz, Stach? Te stoliki stały w świetlicy.

— Zobacz. Tej ściany przedtem nie było...

Stare, kochane mury. I znów w nich tętni życie, rozbrzmiewa wesoły śmiech młodzieży, ale nie skrępowanej już niczym w manifestowaniu swej polskości, swych uczuć, cieszącej się pełną swobodą.

A przed dziesięciu laty?... Było inaczej. **(mag.)**

SPORT * SPORT * SPORT

Gdańsk wygrał, ale za wysoko

Jak to było na ringu

Pierwsze międzymiastowe spotkanie pięściarskie w Olsztynie wzbudziło nie lada zainteresowanie. Dobrze się stało, że na meczu obecni byli przedstawiciele miejscowych władz państwowych i samorządowych z wiceprezydentem Smoleńskim, dyr. WUWF mjr. Giegdowdem, przedst. Kuratorium insp. Matjaszczukiem i dyr. spółdz. „Grupa Techn." Lasockim na czele.

Spotkanie rozpoczęło się powitaniem sympatycznej drużyny Gdańska przez prezesa OZB Wysokińskiego, który wręczył gościom wiązankę chryzantem, w zamian za co otrzymał piękny proporczyk. Wreszcie pozostał w ringu sędzia Markiewicz (Gdańsk) oraz muchy: Maćkowiak (Gd.) — Michalski (O.).

Walka stała na dobrym poziomie. Gdańszczanin prezentował się lepiej technicznie, Michalski, który zbił musiał przeszło 2 kg. wagi i od piątku był naczczo, atakował jednak nieustępliwie. Zwycięstwo Michalskiego zupełnie zasłużone, publiczność przyjęła oklaskami.

W koguciej przeciw dobremu Mikołajczewskiemu stanął do walki młody Zawadzki, który wykazał wielką ambicję, przytomność i technikę. Niewątpliwie jednak ustępował przeciwnikowi. Zawadzki przy odpowiedniej pracy nad sobą może się stać dobrym bokserem.

W. piórkowa: Antkowiak (Gd.) — Jankowski (O.). Była to może najsłabsza walka dnia, gdyż obaj zawodnicy, oprócz szybkiej i chaotycznej wymiany ciosów nic nie pokazali. Zwycięstwo Jankowskiego przekonywujące.

W. lekka: Meller (Gd.) — Kamiński (O.). Meller, stary, rutynowany zawodnik, o długich rękach i nieczystym sposobie walki, był twardym orzechem dla małego Kamińskiego. Schodzącego z ringu Kamińskiego, który zwyciężył zasłużenie, publiczność pożegnała oklaskami.

W drugim spotkaniu w w. lekkiej Łukacz (Gd.) — świetny bombardier o szybkich ciosach, pokonał przez t. k. o. Kieliszka (O.) w drugiej rundzie.

W. półśrednia: w wadze tej zmierzyli się Cesarz (Gd.) rutynowany zawodnik, z obiecującym Michalakiem (O.). Zwycięstwo przyznano gdańszczaninowi, aczkolwiek wynik remisowy byłby bardziej właściwy. Michalak wykazał dużo ambicji, ale za mało odwagi.

W. średnia: Skorupa (Gd.) — Garstka (O.). Jedni faworyzowali Garstkę, inni twierdzili, że przegra. Niestety, ci ostatni zgadli. Już pierwsze minuty walki wskazywały, że Garstka chce wykończyć przeciwnika. Skorupa był jednak dziwnie odporny i skutecznie hamował kontrami szalone ataki olsztyniaka. W trzecim starciu Garstka już „pływał".

W. półciężka: Karolewski (Gd.), mając 10 kg. nadwagi, nie pokazał nic specjalnego w walce z Dobiją I, który podobał się wszechstronnie. Werdykt sędziowski, przyznający zwycięstwo Karolewskiemu, krzywdzi bezwątpienia Dobiję I.

Wynik ogólny 10:6 dla Gdańska.

W ringu sędziowali: Markiewicz (Gd.) i Wysokiński (O.). Na punkty natomiast ze strony Gdańska Prokopel, później zaś Markiewicz, z Olsztyna Kamiński i Nartowski. Widzów ponad 600 osób. **(tko)**

„Zryw" w najsilniejszej grupie drużynowych mistrzostw Polski

Pech na starcie

„Ciężką" rękę miał Rutkowski, który w imieniu OZB pociągnął w Poznaniu los dla mistrza naszego okręgu KS „Zryw", przydzielając naszych pięściarzy do najsilniejszej grupy rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie.

W grupie „Zrywu" walczyć będą: wicemistrz Polski Milicyjny KS z Gdańska (ósemka Antkiewicza), KS „Zryw" ze Świętochłowic (ósemka Rademachera) i KS „Zjednoczenie" z Bydgoszczy (ósemka Sowińskiego). Z żadną z tych drużyn olsztyński mistrz nie ma najmniejszych szans, a że spotkanie w grupach rozgrywane będą systemem pucharowym, ujrzymy tylko jeden mecz i... będzie po bólu.

Rozgrywki rozpoczną się już 7 grudnia, kto będzie przeciwnikiem „Zrywu" i gdzie odbędzie się mecz, jeszcze nie wiemy. Jeśli jednak na Olsztyn przypadnie zaszczyt ujrzenia w ringu reprezentantów Polski, trzeba będzie zawczasu pomyśleć o bardziej pojemnej sali, niż sala szkoły Nr. 2.

Trudne początki ale chlubny rozwój

Pszczelarstwo w pow. węgorzewskim przoduje

Przed wojną powiat węgorzewski liczył 18.000 rojów. Ta znaczna ilość uli miała swoje uzasadnienie w świetnych warunkach rozwojowych stworzonych przez samą przyrodę. Nie można jednak powiedzieć, by pszczelarstwo niemieckie stało na wysokości zadania. Hodowla prowadzona była, mimo okrzyczanych metod naukowych, w ulach bezramowych, zwanych słomiankami.

Niezależnie od tej okoliczności zbiór miodu był w tych czasach wysoki dzięki ówczesnemu przyjściu do siły rojów, co z kolei wiązało się z dużą ilością znajdujących się w powiecie drzew lipowych, klonów i ostów.

Stan posiadania przez powiat uli zmniejszył się katastrofalnie w czasach powojennych. Pszczelarstwo jest dziedziną gospodarczą najbardziej chyba zdewastowaną. W 1945 r. znajdowały się w całym powiecie tylko 23 ule. Trzeba podkreślić, że były to ule bezramowe. Obecnie, według ostatnich danych, powiat liczy 600 uli. Należy liczyć się z tym, że dane te nie są zupełnie ścisłe.

Hodowla pszczół w powiecie węgorzewskim zaczyna się coraz bardziej unowocześniać. Wprowadza się ule ramowe, wpływające na zbiór miodu i jego wartości odżywcze.

Imponujące wyniki zeszłorocznego zbioru miodu wysokowartościowego, białego, o krystalizacji masłowej, dowodzą, że powiat węgorzewski posiada wspaniałe warunki sprzyjające hodowli pszczół. Zbiór z jednego ula dochodził niejednokrotnie do 60 kg. A były wypadki, że przekraczał 70 kg. Natomiast w roku obecnym zbiory były słabe. Spowodowała je prawdopodobnie susza.

Pszczelarstwo w powiecie węgorzewskim ma już dziś wielu swoich apostołów i miłośników. Ich umiejętnościom organizacyjnym oraz wiadomościom fachowym zawdzięczać należy dotychczasowy rozwój pszczelarstwa. Że rozwój ten wyprzedzi inne powiaty, nie ulega najmniejszej wątpliwości. **(il)**

KKS gra w ping-ponga

Dziś rozpoczyna się indywidualny turniej ping-pongowy o mistrzostwo Kolejowego Klubu Sportowego. Turniej zostanie rozegrany w świetlicy ZZK (vis a vis dworca gł.) Początek o godz. 17.

Start najlepszych rakietek Olsztyna zapewniony.

Odpowiedzi Redakcji

Jim. — Uśmieliśmy się setnie. Istotnie, kwalifikuje się do „Szpilek". Dziękujemy za pozdrowienia.

CO I GDZIE?

W OLSZTYNIE

TEATR IM. ST. JARACZA
„Żołnierz i bohater" godz. 19.30.

KINO „POLONIA"
„Siódma zasłona" godz. 16, 18 i 20

KINO „MAZUR"
„Wesoły sublokator" godz. 15, 17.15, i 19.30.

MUZEUM NA ZAMKU w niedzielę, wtorek, czwartek g. 10—13. Wystawa CZPAP. Malarstwo, rzeźba, rysunek. I p. godz. 10—15. **APTEKA DYŻURNA** Fajertaga, Kolejowa 17. **STRAŻ POŻARNA** — telef. 22-22.

W ELBLĄGU

KINO „Bałtyk" „Wilki morskie". **APTEKA DYŻURNA** — Marianna Królewiecka. **STRAŻ POŻARNA** — telef. 6 czynny całą dobę.

W WOJEWÓDZTWIE

OSTRÓDA — „Świt" — „Skandal". **KĘTRZYN** — „Casino" — „Bohaterki Pacyfiku". **GIŻYCKO** — „Wanda" — „Pontcarral,, **LIDZBARK** — „Capitol, — „Konik garbusek". **MORĄG** — „Adria" — „Trzewiczki". **BISKUPIEC** — „Polonia" — „Historia jednego fraka". **MRĄGOWO** — „Raj" — „Dusze nieujarzmione". **BARTOSZYCE** — „Bajka, — „Wielki przełom". **ORNETA** — „Lutnia, — „Młodość Edisona".

Radio

WTOREK, 25 bm.

6.00 Sygnał czasu, 6.05 gimnastyka, 6.15 wiadomości, 6.20 muzyka, 7.00 dziennik, 7.15 muzyka, 8.20 informacje, 8.50 muzyka, 12.03 wiadomości, 12.15 muzyka, 12.30 audycja rozrywkowa, 16.00 dziennik, 16.55 „Ludzie są samotni" słuchowisko, 17.40 „Zagadki muzyczne", 18.00 R. U. L. „Ciało nasze pod mikroskopem,, 19.00 audycja dla świata pracy, 19,10 audycja dla wsi, 19.30 arie i pieśni, 20.00 dziennik, 21.00 koncert orkiestry symfonicznej, 22.00 audycja rozrywkowa, 23.00 ostatnie wiadomości, 23.20 muzyka poważna

Z 03621

S. † P.

TEKLA BIESEK Z MURAWSKICH

W Wojewódzkim Szpitalu dnia 23 XI. 1947 r. po ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu nasza ponad wszystko ukochana i nigdy niezapomniana Lusienka

W smutku pogrążeni MĄŻ I SIOSTRA

Eksportacja zwłok do kościoła św. Józefa dnia 25 g. 16.
Pogrzeb dnia 26 godz. 16. 1845

OGŁOSZENIE

Na podstawie dekretu z dnia 22. VII. 1945 r. o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich (Dz. U. R. P. Nr 2, poz. 12), oraz Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 8. XII. 1946 r. wydanego w porozumieniu z Ministrami: Aprowizacji i Handlu, oraz Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych zabrania się uboju zarówno dla celów przemysłowo-aprowizacyjnych, jak i dla celów własnego gospodarstwa domowego, następujących kategorii zwierząt gospodarskich:

1) krów, buhai, koni, owiec i trzody chlewnej zapisanych do ksiąg hodowlanych,
2) przychowku pochodzącego od zwierząt wymienionych w pkt. 1,
3) przychówku płci żeńskiej (koni, trzody chlewnej i owiec, nie zapisanych do ksiąg hodowlanych),
4) krów poniżej lat 10, buhai i knurów zakwalifikowanych przez komisje kwalifikacyjne,
5) świń poniżej 80 kg. żywej wagi, oraz macior nadających się do chowu,
6) owiec matek w wieku poniżej lat 4, oraz przychówku płci żeńskiej.

Wyjątek stanowią zwierzęta gospodarskie, które nie nadają się do chowu t. zn.:

1) samce niepłodne, oraz samice trwale jałowe, lub nie nadające się do rozpłodu wskutek występowania chorób, lub innych przyczyn,
2) zwierzęta nie nadające się do właściwego użytkowania (rozpłodowego, mlecznego, roboczego, opasowego, produkcji wełny i t. p.) wskutek:
   a) chorób poszczególnych narządów lub trwałych w nich zmian, spowodowanych chorobami lub wypadkami,
   b) złośliwości rozpłodników, zagrażającej bezpieczeństwu ludzi,
   c) osiągnięcia przez rozpłodnika zbyt dużego ciężaru ciała czyniącego go niezdolnym do skoku,
   d) stanu silnego wycieńczenia, spowodowanego długotrwałym niedożywianiem lub chorobą.
3) Przychówek nie nadający się do chowu wskutek wad wrodzonych, które mogą spowodować nienormalny rozwój, trwałe kalectwo lub niepłodność, jak również wskutek wad, wyłączających możność użytkowania przychówku w przyszłości we właściwy sposób.

Powyższe okoliczności winny być stwierdzone przez Komisję składającą się z lekarza weterynarii i przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej.

Reflektanci-rolnicy na kupno zwierząt do hodowli oraz właściciele zwierząt, podlegających zakazowi uboju, a pragnący je odsprzedać winni zgłaszać się do Zarządu Miejskiego pokój 90, celem podania zapotrzebowań na kupno, względnie danych o sprzedawanych zwierzętach.

Winni przekroczenia powyższych przepisów karani będą w trybie postępowania karno-administracyjnego na podstawie cytowanego na wstępie dekretu karą aresztu do 3 miesięcy i grzywną do 30.000 zł., albo jedną z tych kar.

1844-2

Prezydent m. Olsztyna
w/z (—) J. Smoleński
Wiceprezydent

REGIONALNA DYREKCJA PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO
W OLSZTYNIE

poszukuje na stałych pracowników:
1 Prawnika ew. handlowca — do Oddz. Ogólnego.
1 Geografa (antropo-) ew. Geografa - ekonomistę ew. Geografa - socjologa — do Oddz. Studiów.
1 Inżyniera Architekta, ew. Miernictwa, lub Geografa — do Oddz. Planu Regionelnego.
1 Inżyniera Architekta - Urbanisty — do Oddz. Planowania Miast.
1 Inżyniera Architekta, ew. Miernictwa, ew. Rolnictwa — do Oddz. Planowania Wsi.

Zgłoszenia i informacje: **Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego, Olsztyn, ul. Bałtycka 1 bud. 5, telef. 27-24.** 1752-1

ZIEMIOPŁODY

mieszankę pastewną zbożowo-strączkową, siano prasowane, proso, groch Wiktoria, kukurydzę, otręby, wszelkie produkty rolne

kupuje wagonowo

płacąc korzystne ceny

„FARINA", Kraków, Sarego 21
Telefon 54-24 1854

EKSPOZYTURA
Zj. Przem. Mat. Bud.
w Olsztynie, ul. Mazurska 1

przyjmie natychmiast kilku buchalterów bilansistów ze znajomością przebitki. Wynagrodzenie zryczałtowane wg umowy. Zgłoszenia osobiste w biurze Ekspozytury w godz. od 14—16-ej. 1854-1

DYREKCJA PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO poszukuje samodzielnych: 1. Buchaltera - bilansistę na prankonta, 2. Inspektora obeznanego z produkcją i księgowością. Warunki do omówienia na miejscu, Olsztyn, ul. Stalina 10. 1853-2

POWAŻNEGO przedstawiciela na woj. olsztyńskie, poszukuje firma branży farmaceutycznej. Oferty „PAR", Poznań, Ratajczaka 7 poo „11,769". 1846-3

SKLEP w Olsztynie wydzierżawię, oddam zupełnie. Odpowiedni na kawiarnię. Oferty: „Sklep" do „Życia Olszt." 1859

UNIEWAŻNIA SIĘ zagubione dowody osobiste Grzynczyk Elżbiety i Urszuły. 1858

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Brzesko na nazwisko Słomiński Edward, syn Mikołaja, urodz. 1912 r. 1855-2

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty wydany przez Zarząd Gminy Rudzienice na nazwisko Nodzykowski Stanisław, zam. Borki, pow. Susz. 1848

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną Nr 636 wydaną w m. Świr, woj. Wileńskie, wizę wydaną przez W. O. P. w Braniewie, powiernictwo na 7 ha ziemi wydaną w Urzędzie Ziemskim Braniewo na nazwisko Narejko Zygmunt 1856

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę zakupu PMT na nazwisko Stachowiak Ignacy, Zwierzewo. 1850

UNIEWAŻNIAM zagubione: kartę R. K. U. Kętrzyn, dowód osobisty z Lublina, orzeczenie odszkodowawcze wystawione przez P. U. R. w Olsztynie, zaświadczenie repatriacyjne P. U. R. Giżycko, dowód tożsamości konia z gminy Ryn. Wszystko na nazwisko Szabelski Bronisław, Klimczykowo, pow. Giżycko. 1851

UNIEWAŻNIAM zagubione wszystkie dokumenty na nazwisko Duda Fritz, Baranowo, pow. Mrągowo. 1852

UNIEWAŻNIAM skradzione tymczasowe zaświadczenie wydane w Mynarach, pow. Pasłęk na nazwisko Bilski Józef, syn Jana, urodz. 3. I. 1894 r. 1854-2

UNIEWAŻNIAM zagubiony tymczasowy dowód polskiej przynależności narodowej wyd. Starostwo Pow. Ostróda na nazwisko Joanna Gut, zam. Ostróda, Tartaczna 5. 1847

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną R. K. U. Morąg Nr 668 na nazwisko Nodzykowski Stanisław, zam. Borki, pow. Susz. 1849

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód tożsamości konia Nr 17228 wydany przez Zarząd Miejski w Mrągowie na nazwisko Kołodziej Ema, zam. w Mrągowie, woj. Olsztyn. 1857